„Cena wraz z Panoramą 10 zł"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź
niedziela
23 stycznia
1949 r.

Rok V
Nr 22
(1286)

CZYTELNIK

Oto jak wyglądają resztki radiostacji w Berlinie, zniszczonej niedawno bez żadnego powodu na rozkaz francuskich władz okupacyjnych

„Trzecia siła"—na złym torze

Włoska Partia Socjalistyczna piętnuje metody postępowania COMISCO

RZYM, 22. 1. (PAP) — Dziennik „Avanti" opublikował tekst pisma, wystosowanego przez kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej do COMISCO (Komitet Partii Socjaldemokratycznych). Pismo to jest odpowiedzią kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej na ultimatywne żądanie COMISCO zerwania jedności działania Partii Socjalistycznej z Partią Komunistyczną we Włoszech.

Odpowiedź kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej jest oskarżeniem polityki Labourzystów i innych prawicowych socjaldemokratów, wchodzących w skład COMISCO. Kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej stwierdza, że żądania COMISCO pod adresem socjalistów włoskich sformułowane zostały w liście, **który doszedł do miejsca przeznaczenia dopiero w 5 dni po opublikowaniu go w prasie.** Fakt ten świadczy o poważnym naruszeniu ustalonych form postępowania i wskazuje na wyraźny zamiar zerwania stosunków z Włoską Partią Socjalistyczną.

Kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej podkreśla, że pismo COMISCO, podpisane przez **Morgana Philippsa**, ignoruje „poważne niebezpieczeństwo odrodzenia klerykalno-konserwatywnego porządku we Włoszech". COMISCO interesuje się natomiast wyłącznie sprawą **„jedności działania"**, **ponieważ głównym zadaniem tej organizacji jest włączenie się do „frontu antykomunistycznego".**

Żądania Morgana Philippsa świadczą o niedopuszczalnym mieszaniu się COMISCO — organizacji, nie mającej do tego żadnych uprawnień, w wewnętrzne sprawy socjalizmu włoskiego.

Koalicja **trzeciej siły**, która powstała w Europie, jest tworem elementów socjaldemokratycznych i katolickich, których podstawowym celem jest walka z komunizmem. **Koalicja trzeciej siły stopniowo przekształca się w ugrupowanie, w którym główną rolę odgrywają katolicy. Procesowi temu towarzyszą wydarzenia w dziedzinie polityki zagranicznej. Zjednoczenie krajów zachodnich wokół hegemona — Stanów Zjednoczonych, jest niczym innym jak tworzeniem bloku konserwatywnego, którego podstawą jest Watykan i kapitalizm.**

Pismo podkreśla, iż polityka Brytyjskiej Partii Pracy, SFIO holenderskich socjaldemokratów i niemieckich socjaldemokratów **jest polityką kolonialną, jest polityką ucisku.**

Na zakończenie pismo kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej przedstawia wytyczne programu polityki zagranicznej partii, która zaleca „politykę neutralności i pokoju".

Podstępna intryga nie udała się

Deklaracja Biura Wykonawczego zapewnia ciągłość prac ŚFZZ

PARYŻ, 22. I. (PAP). Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych opublikowało deklarację, w której stwierdza, że ŚFZZ kontynuować będzie swą działalność pomimo ustąpienia delegata brytyjskiego i holenderskiego. Podkreślając, że jedność międzynarodowego ruchu zawodowego jest zagrożona, deklaracja zaznacza, iż przywódcy kongresu brytyjskich Trade Unionów proponując zawieszenie działalności ŚFZZ na okres jednego roku, dowiedli, iż nie rozumieją głębokich przemian, jakie zaszły w ruchu zawodowym po wojnie. ŚFZZ kontynuować będzie swą działalność, ponieważ klasa robotnicza na całym świecie potrzebuje obrony i jedności.

Potępiając stanowisko przewodniczącego TUC — **Deakina**, oraz przedstawiciela Amerykańskich ZZ — Carey'a, deklaracja stwierdza, że usiłowali oni narzucić swą wolę większości członków biura wykonawczego ŚFZZ. Biuro ultimatum takiego nie mogło przyjąć.

Jednocześnie biuro ŚFZZ zawiadamia o zwołaniu posiedzenia Komitetu Wykonawczego na dzień 28 bm. w Paryżu.

Porządek dzienny obrad komitetu obejmuje rozpatrzenie wniosku brytyjskiego w sprawie zawieszenia działalności ŚFZZ, oraz zalecenie biura wykonawczego **w sprawie zwołania drugiego kongresu ŚFZZ w Genewie lub Mediolanie w czerwcu br.**

WIEDEŃ, 22. I. (PAP). Przewodniczący Austriackich Związków Zawodowych oświadczył przedstawicielom prasy, że związki austriackie nie mają zamiaru występować z ŚFZZ.

Wysokie odznaczenie czechosłowackie

WARSZAWA (PAP). W dniu 22 bm. w ambasadzie czechosłowackiej odbyła się uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami CSR min. Świątkowskiego, podsekretarza stanu w Min. Sprawiedliwości L. Chajna oraz wyższych urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości i MSZ.

W imieniu Prezydenta Republiki Czechosłowackiej aktu dekoracji dokonał minister sprawiedliwości A. Czepiczka.

Wyjazd delegacji Rządu Polskiego do Bukaresztu

WARSZAWA, 22. I. (PAP). W dniu 22 bm. opuściła Warszawę udając się do Bukaresztu, dla podpisania układów o przyjaźni i wzajemnej współpracy delegacja Rządu R.P. z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem i Min. spraw zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim na czele.

W skład delegacji wchodzą: minister oświaty dr Stanisław Skrzeszewski, minister kultury i sztuki Stefan Dybowski i minister komunikacji inż. Jan Rabanowski.

Nieoczekiwany zwrot w procesie przywódców komunistycznych

Przewodniczący sądu powołany na świadka

NOWY JORK, 22. 1. (PAP) — Proces 12 przywódców Komunistycznej Partii USA na skutek nagłego wyjazdu jednego z obrońców odroczony został na 5 dni.

W piątek zakończyły się wstępne przemówienia obrony, która zdemaskowała antykonstytucyjny system wyboru ławy przysięgłych z pominięciem uboższej ludności i grup mniejszościowych, oraz domagała się na tej podstawie uchylenia aktu oskarżenia przeciwko przywódcom komunistycznym.

Jednocześnie obrona zakomunikowała, że powoła prawdopodobnie przewodniczącego sądu **Medine** na świadka, celem przesłuchania go w sprawie wyboru ławy przysięgłych. Oświadczenie obrony poważnie zaniepokoiło **Medine.**

Przyczyna zaniepokojenia Mediny stała się zrozumiała, gdy oskarżyciel publiczny Mac Gehey oświadczył, że w myśl obowiązującego ustawodawstwa Medina będzie musiał zrezygnować ze stanowiska przewodniczącego, jeśli obrona powoła go na świadka. W obliczu takiej ewentualności Medina znacznie złagodził swój stosunek wobec obrony. Między innymi udzielił on obronie kilkudniowego terminu na przedstawienie dowodów potwierdzających nielegalność systemu wyboru ławy przysięgłych.

Tak więc w chwili obecnej obrona ma pewną przewagę, która nie pozwala sędziemu Medinie i prokuratorowi Mac Gehey na prowadzenie rozprawy bez dalszego zbadania sprawy korupcji wśród sędziów przysięgłych.

Marsz na Nankin

Jedyną odpowiedzią armii ludowej na podstępną ucieczkę Czang-Kai-Szeka

LONDYN, 22. 1. (PAP) — Agencja Reutera donosi, że oddziały chińskich wojsk ludowych, liczące około 200 tysięcy żołnierzy, po przekroczeniu rzeki Hwai, posuwają się na południe w kierunku Nankinu. Na wielu odcinkach chińskie wojska ludowe osiągnęły północny brzeg rzeki Yang-Tse-Kiang.

NOWY JORK, 22. 1. (PAP) — Rozgłośnia chińskich wojsk ludowych w komentarzu, poświęconym sprawie wycofania się Czang-Kai-Szeka, podkreśla, że Czang-Kai-Szek nie ogłosił oficjalnie o swej rezygnacji ze stanowiska prezydenta. Rozgłośnia chińskich wojsk ludowych stwierdza, że oznacza to najwidoczniej, iż Czang-Kai-Szek pragnął pozostawić sobie otwartą drogę do ponownego objęcia władzy w „odpowiedniej chwili". — Świadczy to o tym — że reakcyjny rząd kuomintangowski nie ma szczerego zamiaru rozpoczęcia rokowań o prawdziwie demokratyczny pokój.

Najpotworniejsze tortury

stosują Holendrzy w Indonezji

LONDYN, 22. I. (PAP). Żołnierze armii holenderskiej w **Indonezji** wyjawiają w swych listach do rodzin w **Holandii** szczegóły tortur, jakim poddawani są jeńcy indonezyjscy w celu wydobycia od nich zeznań. Treść niektórych z tych listów, które ogłoszono w Holandii, opublikował londyński „Daily Worker".

W jednym z listów pewien żołnierz holenderski opisuje szczegóły aresztowania ekstremisty indonezyjskiego i niesłychanych tortur jakich doznał on w czasie przesłuchania. Indonezyjczyk ten zmarł następnego dnia.

Inny żołnierz holenderski w liście do swej matki pisze: **„mamy tu wielu jeńców, których torturuje się w straszny sposób. Ostatnia metoda polega na użyciu jakiejś maszyny elektrycznej. Przywiązuje się druty do jednego ucha i jednej ręki, przyczym maszyna obraca się stale.** Filip, który chodzi czasami popatrzeć mówi, że twarze torturowanych są wykrzywione na skutek kurczenia się mięśni. Po torturach jeńców wysyła się w teren z patrolem wojsk, gdzie muszą oni wskazać jakie osady i jacy ludzie współpracują z powstańcami w górach. Ludzie ci są następnie aresztowani, a domy palone. Jeńcy po wykonaniu narzuconych im „zadań" są zazwyczaj później likwidowani wystrzałem z tyłu".

Zachodnie granice Niemiec mają być skorygowane

BERLIN, 22. I. (PAP). Zgodnie z doniesieniem agencji ADN przedstawiciel brytyjskich władz wojskowych w Berlinie oświadczy, iż w dniu 24 stycznia r.b. rozpocznie się konferencja 3 zachodnich mocarstw okupacyjnych i państw Beneluxu w sprawie „skorygowania zachodnich granic Niemiec".

Pisarze radzieccy jadą do Szczecina

WARSZAWA, 22.I (PAP). W dniu 22 bm. przybyła do Warszawy delegacja pisarzy radzieckich, udających się do Szczecina na Krajowy Zjazd Literatów. W skład delegacji wchodzą: dramaturg Aleksander Korniejczuk, dramaturg Anatol Sofronow, poeta Paweł Tyczyna, poeta Stefan Szczypaczow, poeta Antoni Venclowa oraz krytyk literacki Iwan Anisimow.

Na dworcu gości radzieckich witali: Dyr. Biura Współpracy z Zagranicą przy Min. Kultury i Sztuki dr J. Starzyński, członkowie KC PZPR: J. Albrecht i O. Dłuski prezes Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" J. Pański oraz liczni przedstawiciele świata literackiego

Kocioł palestyński powoli wygasa

Nawet Wielka Brytania zmuszona do uznania państwa Izrael

LONDYN, 22. 1. (PAP) — Jak komunikuje z wyspy Rodos Agencja Reutera, wszystko wskazuje na to, że rokowania pomiędzy przedstawicielami Egiptu a Izraela zakończą się całkowitym porozumieniem.

Po wielu dniach intensywnych rozmów obie strony zgodziły się na rozejm, zaś na sobotnim plenarnym posiedzeniu mają być złożone podpisy na dokumencie o zawieszeniu broni.

Z chwilą zgody obu stron na rozejm, sprawa wycofania wojsk i wyznaczenia linii demarkacyjnej w południowej Palestynie nie będzie przedstawiała żadnych istotnych trudności.

PARYŻ, 22. 1. (PAP) — Powołując się na miarodajne źródła agencja France Presse komunikuje z Ammanu, że rozjemca ONZ w Palestynie **Bunche** złożył rządowi transjordańskiemu nową propozycję przystąpienia do rokowań z Izraelem. W Ammanie bierze się również pod uwagę możliwość wspólnej akcji transjordanii i Iraku w razie przystąpienia do rozmów z przedstawicielami Izraela na temat Palestyny.

LONDYN, 22. 1. (PAP) — Dyplomatyczny korespondent agencji Reutera donosi, że najprawdopodobniej w poniedziałek nastąpi uznanie de facto przez Rząd Brytyjski państwa Izrael.

Reuter podaje z Haify, że premier Izraela Ben Gurion przyjął brytyjskiego konsula generalnego Marriotta. Była to pierwsza oficjalna wizyta dyplomaty brytyjskiego u przedstawiciela rządu Izraela od chwili powstania tego państwa.

Oskarżeni w krzyżowym ogniu pytań...

Trzeci dzień procesu „papierniczego"

W trzecim dniu procesu „papierniczego" zeznaje jako pierwszy oskarżony **Grzegorz Axentowicz**, naczelnik wydziału przetwórczego CZPP.

Axentowicz przyznaje, że **wziął od Barańskiego około 40 tys. zł.** Traktował je jednak jako pożyczkę. Twierdzi, że nie zobowiązywał się wzamian do niczego. W dalszym ciągu wyjaśnień, osk. charakteryzuje działalność **komisji nacjonalizacyjnej.** Stwierdza, że nie miał wpływu na jej decyzję, bowiem poszczególne sprawy były referowane przez Słotwińskiego, a decyzją należała do Kraula. Formalnego głosowania nigdy nie przeprowadzano. Osk. twierdzi, iż zawsze uważał, że fabryki prywatne powinny być bezwzględnie upaństwowione.

Prok.: — **Czy oskarżony podałby w tej chwili bez wstydu rękę robotnikowi, na którego ciężkiej pracy zdobył Barański pieniądze na łapówkę dla oskarżonego?**

Osk.: — Nie miałbym odwagi...

Przewodn.: — Czy oskarżony przyjął od prywatnego przedsiębiorcy za pośrednictwem Wrześniewskiego **25 tys. zł za udzielenie zezwolenia** na przerobienie bibułki?

Osk.: — **Przyznaję się do otrzymania 20 czy 25 tys. zł. Ponieważ otrzymałem je w dniu imienin, traktowałem je jako podarek.**

Przewodniczący odczytuje zeznania Axentowicza, złożone w czasie śledztwa. Wówczas oskarżony zeznał: Kraul kiedyś na zabawie powiedział, że nie ma sensu aby Axentowicz utrudniał prywatnym przedsiębiorcom otrzymywanie zezwoleń na przerobienie bibułki w państw. zakładach. W jakiś czas później drogą służbową wpłynęły wnioski firmy Wojciechowskiego. Wrześniewski (b. radca prawny CZPP) interweniował w sprawie przyśpieszenia załatwienia tych wniosków. Po upływie pewnego czasu Wrześniewski wręczył **Axentowiczowi 25 tys. zł zaznaczając, że to od Wojciechowskiego.**

Prok.: — Czy wydawanie tych zezwoleń wchodziło w zakres czynności urzędowych oskarżonego?

Osk.: — **Tak.**

Prok.: A więc oskarżony, będąc urzędnikiem CZPP, przyjął od petenta pieniądze w związku z urzędowaniem. Czy wobec tego oskarżony, jako prawnik, uważa, że to było **przestępstwo?**

Osk.: Tak jest.

Z kolei zeznaje osk. **Wrześniewski** b. radca prawny CZPP.

Przewodniczący: Czy oskarżony przyznaje, że zobowiązał się wobec Barańskiego do udzielenia mu pomocy w staraniach o **utrzymanie fabryki „Herbewo" w prywatnych rękach, za co otrzymał 60 tys. zł?**

Oskar.: — Przyznaję się do otrzymania od Barańskiego 40 tys. zł, ale nie dawałem wzamian żadnych zobowiązań.

Oskar. wyjaśnia: W październiku 1945 r. **Aleksandrowa** zawiadomiła mnie, że Kraul polecił mi wyjechać do Krakowa. Dodała, że mam ją zabrać ze sobą, gdyż otrzymała od Barańskiego zaproszenie na zwiedzenie fabryki „Herbewo", z którego pragnie skorzystać. Zwlekałem z wyjazdem: Aleksandrowa stale nalegała, żeby podróż przyspieszyć. Wreszcie pojechaliśmy. Po załatwieniu spraw urzędowych, udaliśmy się do „Herbewo". Barański przyjął nas w gabinecie. Aleksandrowa przez cały czas mówiła z nim o Kraulu. Kilkakrotnie powtarzała, że **Kraul potrzebuje i musi dostać pieniądze, że liczy na to.** Wizyta miała się ku końcowi, a o zwiedzaniu fabryki nie było mowy. Żegnając się, Barański ofiarował nam paczki papierosów. Ponieważ zawsze przyjeżdżając do CZPP Barański, dla reklamy przywoził urzędnikom po pudełku papierosów ustnikowych w gilzach, produkowanych w jego fabryce, sądziłem że to takie same papierosy. Dopiero kiedy wyszliśmy stamtąd, chcąc zapalić papierosa, rozwinąłem paczkę i zobaczyłem, że oprócz papierosów znajduje się w niej 10 tys. zł. Podobną sumę znalazła Aleksandrowa w swojej paczce. Widząc to, wykrzyknęła pogardliwie: „I to jest dla dyr. Kraula? To bezczelność! **Wówczas zrozumiałem cel naszej wizyty,** oraz to, że pieniądze, w obu paczkach przeznaczone były dla Kraula.

Główny osk. b. dyrektor nacz. C.Z.P.P. w Łodzi inż. Emil Kraul

Po przyjeździe do Łodzi **położyłem pieniądze na biurku Kraula.**

Po pewnym czasie, kiedy Barański w CZPP wręczył mi ponownie kopertę zawierającą 10 tys. zł, **zapytałem dlaczego mi daje pieniądze.** W odpowiedzi usłyszałem: Na ulżenie doli urzędniczej. Niech pan postąpi z pieniędzmi tak, jak poprzednio. Wobec tego kwotę tę **położyłem również na biurku Kraula.** Do końca 1945 r. otrzymałem od Barańskiego **jeszcze dwukrotnie 10 tys. zł.**

B. radca prawny C.Z.P.P. w Łodzi adw. Wrześniewski

Osk. **Wrześniewski** twierdzi, że z kwot otrzymanych od Barańskiego nie zatrzymał dla siebie ani grosza. Zapewnia, że z Barańskim w ogóle nie rozmawiał na temat nacjonalizacji jego firmy.

Kraul zaprzecza, jakoby miał te pieniądze otrzymać.

Prok.: — Jak oskarżony ocenia obecnie postępowanie Barańskiego?

Oskarżony: — **Była to chęć przekupienia urzędnika.**

Prokurator: — Czy oskarżony nie widzi w tym chęci skorumpowania urzędników, w celu **podporządkowanie CZPP prywatnemu kapitałowi?**

Oskar.: — Sądzę, że tak.

Osk. Wrześniewski twierdzi, iż porada udzielona Hasfeldowi nie dotyczyła kwestii nacjonalizacji, wobec czego, jako adwokat, miał prawo przyjąć honorarium.

Wrześniewski nie przyznaje się do otrzymania od Seroga 15.000 zł za udzielenie porad w sprawie f-my „Rori". Wyjaśnia, że otrzymał 2—3 tys. zł, jako honorarium adwokackie — za poradę w sprawie organizacji nowego przedsiębiorstwa.

Przewodn.: Czy osk. przyznaje się, że udzielił pomocy Kraulowi w otrzymaniu od Wojciechowskiego 180.000 zł?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy osk. przyznaje się, że wręczył Axentowiczowi od tegoż kupca 25.000 zł?

Osk.: Tak jest.

Osk. Wrześniewski wyjaśnia, iż Wojciechowski, prywatny kupiec z Wrocławia, będący jego przyjacielem, któremu winien jest wdzięczność za pomoc w pierwszym okresie powojennym, prosił go, ażeby się poinformował w CZPP czy możliwe jest **przerobienie w państwowej fabryce** papieru na bibułkę. Przy sposobności Wrześniewski zapytał o to **Kraula.** Po pewnym czasie Kraul, ponownie indagowany przez Wrześniewskiego, oświadczył, że **zezwolenie zostało już podpisane.** „Ale, **panie mecenasie** — rzekomo miał powiedzieć Kraul — to **kosztuje 200.000 zł".**

Wrześniewski powiadomił o tym Wojciechowskiego, który zgodził się na zapłacenie tej kwoty i prosił Wrześniewskiego, **by wręczył pieniądze Kraulowi.** Ten, po pewnych wahaniach, prośbie zadość uczynił.

Na prośbę Wojciechowskiego, Wrześniewski wręczył również **15 lub 25 tys. zł Axentowiczowi.** — Nie wiedziałem jednak co to są za pieniądze — dodaje osk. Wrześniewski.

Osk. Kraul twierdzi natomiast, iż Wrześniewski, referując mu prośbę **Wojciechowskiego,** od razu zaznaczył, iż Wojciechowski skłonny jest **za zezwolenie zapłacić.** Zapytywał go tylko **ile.**

— **Wówczas dopiero powiedziałem, że 200.000 zł** — mówi Kraul. Ja pierwszy nie wysunąłem tego żądania.

Przewodn.: Czy osk przyznaje się, że w 1947 r. pomógł Słotwińskiemu w otrzymaniu od przedstawiciela f-my „Budownictwo" 15.000 zł tytułem łapówki za zwrócenie sumy kaucyjnej złożonej w CZPP?

Osk.: Nie.

Osk. Wrześniewski wyjaśnia, iż przedstawiciel f-my „Budownictwo" powierzył mu, jako adwokatowi wolnopraktykującemu, sprawę przyśpieszenia zwrotu sumy kaucyjnej, wynoszącej 200.000 zł. Wrześniewski z kolei sprawę tę przekazał Słotwińskiemu, również adwokatowi (ale również urzędnikowi CZPP). Z tego tytułu otrzymał od „Budownictwa" 15.000 zł, z których 7500 dał Słotwińskiemu.

(Dalszy ciąg rozprawy—w poniedziałek). **(ibk)**

Zjazd nauczycielstwa polskiego

WARSZAWA, 22.I (PAP). W dniach 21 i 22 bm. obradowało Plenum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego z udziałem 70 delegatów z całego kraju.

W uchwalonej rezolucji politycznej plenum wita z głęboką radością utworzenie jednej marksistowsko - leninowskiej Partii robotniczej i uważa za najważniejsze swoje zadanie jak najczynniejszy współudział w skupieniu wszystkich sił dla realizacji programu, nakreślonego przez kongres Zjednoczeniowy.

Chór „Harmonia" przybył do Łodzi

Wczoraj wieczorem przybył do Łodzi ze Szczecina chór „Harmonia", składający się z 20 śpiewaków i 18 śpiewaczek, b. członków Związku Polaków w Berlinie i z autochtonów woj. szczecińskiego.

Gości szczecińskich serdecznie witali na Dworcu Kaliskim przedstawiciele władz miejskich, Polskiego Zw. Zachodniego, Okr. Ligi Kobiet i Zw. Tow. Śpiewaczych Łodzi i województwa.

Chór „Harmonia" wystąpi dziś o godz. 11 w sali OKZZ oraz o godz. 16 w Filharmonii.

W poniedziałek goście szczecińscy zwiedzą Łódź oraz wystąpią z, bogatym programem pieśni w sali Szkoły Techniczno-Przemysłowej przy ul. Żeromskiego. **(jb)**

W trzydziestym tygodniu akcji premiowej „Dziennika Łódzkiego"

redakcja postanowiła rozlosować pomiędzy Czytelników, którzy nadesłali kupony, następujące książki:

1. *Anatol Winogradow:* Potępienie Paganiniego.
2. **Bolesław Prus:** Faraon.
3. **Andrzej Struk:** Miliardy.
4. **Tadeusz Breza:** Mury Jerycha.
5. **Czesław J. Centkiewicz:** Biała foka.
6. **Arkady Fiedler:** Kanada pachnąca żywicą.
7. **Sir James Jeans:** Niebo.
8. **Maria Dąbrowska:** Ludzie stamtąd.
9. **Tadeusz Boy - Żeleński:** Znasz *li ten kraj?*
10. ***Pola Gojawiczyńska:*** Dom na skarpie.

Wyniki losowania podamy w nadchodzącą sobotę.

Dziś w numerze 1 kupon XXXI serii premiowej.

1 (XXXI)

Kupon premiowy „Dziennika Łódzkiego"

Imię i nazwisko: . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

Adres: . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego," Łódź Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć „Kupony książkowe")

Dnia 21 stycznia 1949 roku, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zmarł

Ś. † P.

STANISŁAW FUTER

ur. dnia 24 kwietnia 1896 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 stycznia 1949 roku, o godzinie 14 z domu żałoby przy ul. Praskiej Nr 1 (dawn. Warszawska), o czym zawiadamiamy krewnych i znajomych pogrążeni w smutku

(769 g) **ŻONA, DZIECI i WNUCZKI.**

Literaci obradują w Szczecinie

Dnia 20 b.m. rozpoczął się w sali W.R.N. w Szczecinie 4-dniowy krajowy zjazd delegatów Związku Zawodowego Literatów z udziałem reprezentantów literatury zagranicznej.

Przybyłych przedstawicieli Rządu, władz miejscowych oraz licznie zebranych uczestników zjazdu powitał prezes Zw. Zaw. Literatów Polskich Jarosław Iwaszkiewicz, zapraszając na przewodniczącą zjazdu Ewę Szelburg - Zarębinę, a do prezydium Adama Ważyka, Jerzego Andrzejewskiego Mieczysława Jastruna, Jana Brzechwę, Stefana Flukowskiego, a na sekretarzy zaś: Tadeusza Borowskiego i Tadeusza Kwiatkowskiego. Po odczytaniu przez Jana Brzechwę licznych depesz, nadesłanych na zjazd m. in. od Ministra Kultury i Sztuki S. Dybowskiego oraz od Ministra Żeglugi Rapackiego, zabrał głos, powitany entuzjastycznie przedstawiciel Zw. Literatów Czechosłowackich dr. Jan Pilarz. Przekazał on braterskie pozdrowienia od literatów czechosłowackich oraz dał wyraz radości, że wzajemna przyjaźń nie nosi charakteru oficjalnego, lecz jest pełna treści, wynikającej ze ścisłej współpracy. Mówca nakreślił obraz przełomu, jaki nastąpił w życiu i twórczości literatów czechosłowackich, którzy żywiołowo uczestniczyli w zlikwidowaniu pozostałości reakcji i dziś biorą żywy udział w dziele budowy socjalistycznego państwa. Przemówienie swe zakończył dr Pilarz słowami: „Wyprzedzili nas robotnicy, technicy, i inżynierowie, naszym najpilniejszym zadaniem jest ich dopędzić".

Z kolei przemawiał, witając zjazd sekretarz Związku Literatów Słowackich dr. Jan Poniczar i prezes Związku Literatów Węgierskich Szandor Gergeri.

Witali następnie zjazd przedstawiciele K. Kuryluk w imieniu Rady Związków Artystycznych, Julian Maliniak w imieniu Polskiego Związku Wydawców, Walery Jastrzębiec - Rudnicki w imieniu ZAIKS oraz Michał Rusinek w imieniu PEN-Clubu Polskiego.

W części popołudniowej pierwszego dnia zjazdu zabrał głos wiceminister Kultury i Sztuki — Sokorski.

*

Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski przesłał do Prezydium Zjazdu następującą depeszę:

„Nie mogąc osobiście przybyć na Zjazd pisarzy polskich w Szczecinie, przesyłam tą drogą w imieniu rządu Rzeczypospolitej i w imieniu własnym najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad.

Jednocześnie pragnę wyrazić głębokie przekonanie, że Zjazd ten stanie się istotnie dalszym, poważnym krokiem naprzód w rozwoju piśmiennictwa Polski Ludowej.

Wielkie zadania, jakie stoją przed nami w zakresie ofensywy kulturalnej w Polsce, poważne możliwości rozszerzającego się z każdym dniem kręgu odbiorców różnych dziedzin twórczości artystycznej, rosnącą sieć bibliotek i czytelni na wsi; wszystko to otwiera nowe realne perspektywy twórczego rozwoju dla każdego pisarza, który głęboko kocha swój lud, rozumie go i chce dla niego pracować.

Będąca w tej chwili w rozpracowaniu ustawa o Radzie Sztuki i kompetencjach Ministerstwa Kultury i Sztuki, i powołanie do życia Instytutu Sztuki, w nowej zupełnie płaszczyźnie stawia sprawę oparcia prac Ministerstwa o fachowy czynnik świata artystycznego, oraz sprawę jego udziału poprzez stowarzyszenia i związki artystyczne we wszystkich poczynaniach, mających na celu podniesienie poziomu kultury artystycznej w Polsce.

Życząc jeszcze raz owocnych obrad czwartemu Zjazdowi Związku Zawodowego Literatów Polskich, pragnę zapewnić ogół polskich pisarzy, że Ministerstwo Kultury i Sztuki będzie zawsze z głęboką troską otaczać opieką zarówno Związek jak i ogół polskiego pisarstwa".

Odczyt w związku ze 150 rocznicą urodzin Adama Mickiewicza wygłosił Wacław Kubacki.

Prelegent omówił na wstępie tradycje społecznych i politycznych pierwiastków polskiego romantyzmu. Scharakteryzował on dwa nurty myśli etycznej i teoretyczno - literackiej epoki oświecenia: nurt hedonistyczno - sceptyczny i nurt heroiczny. Pierwszy — arystokratyczny, izolacjonistyczny i konserwatywny; drugi — —czynny, żywy, uspołeczniony, będący wyrazem wstępowania nowych społecznych sił na widownię dziejową (rewolucyjnego mieszczaństwa). Gra i konflikt dwóch nurtów wyjaśnia często sprzeczny charakter naszego romantyzmu, jego wzloty i załamania, postępowe i wsteczne elementy przełomu romantyzmu.

W godzinach wieczornych odbyło się przyjęcie, wydane przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Literatów Polskich dla delegacji zagranicznych, które powitał Prezes Iwaszkiewicz.

W czasie przyjęcia odbyło się wręczenie nagród literackich, przyznanych na konkursach Zw. Zaw. Literatów. Nagrody otrzymali: prof. U.J. Kazimierz Wyka za prace w dziedzinie krytyki literackiej i Stanisław Wygodzki za całokształt twórczości poetyckiej. Wysokość każdej z nagród wynosiła po 100.000 zł.

W drugim dniu obrad, na wniosek Ewy Szelburg - Zarembiny, przewodnictwo objął Jan Brzechwa, po czym Leon Kruczkowski wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci Lenina.

Po przemówieniu Leona Kruczkowskiego, Jan Brzechwa, w imieniu członków obrad powitał przybyłych na Zjazd delegatów rumuńskich w osobach: Jana Kalugaru, sekretarza Rumuńskiego Zw. Literatów i Sioryna Tornea, redaktora pisma literackiego „Flacare".

Z kolei Stefan Żółkiewski wygłosił referat nt. powojennej literatury polskiej.

Po referacie St. Żółkiewskiego rozpoczęła się dyskusja. Pierwszy zabrał głos prof. Kubacki. Zgodził się on z ogólnymi tezami referatu St. Żółkiewskiego stwierdzając, że pozwala on na zajęcie wobec zjawisk literackich zdecydowanej i pozbawionej niedomówień pozycji. Prof. Kubacki nie godzi się z pewnymi uwagami referenta na temat nieprzydatności psychologizmu w twórczości pisarza - realisty. Zdaniem prof. Kubackiego poczynania w dziedzinie literatury w okresie powojennym skłaniają raczej do optymistycznej oceny.

Następnie w dyskusji zabrał głos Leon Kruczkowski. Zreasumował on ogólnie działalność pisarzy po wojnie, wskazując na rozdział jaki istnieje pomiędzy tą działalnością, a bogatym w treści ideowe i ludzkie życiem kraju. Zwrócił również uwagę na to, że krytyka współczesna zbyt słabo pomagała pisarzowi w przezwyciężaniu kompleksów okupacji i likwidowaniu obciążeń ideologii mieszczańskiej. Mówca podkreślił fakt, że okres w którym żyjemy zawiera potężny ładunek tworzywa pisarskiego, któremu na imię „człowiek w walce". Dwa zadania stoją przed pisarzami polskimi w okresie najbliższym — stwierdził L. Kruczkowski. Pierwsze z nich to konieczność rozszerzenia idei świadomości ideologicznej, będącej koniecznym orężem w walce o realizm. Drugie z tych zadań — to dążenie do przełamania izolacji i włączenia się w nurt przemian, zachodzących w życiu naszego kraju.

Głos w dyskusji

Zanik „psychozy likwidacyjnej"

w handlu prywatnym

Poniżej drukujemy wypowiedź p. Edwarda **Smolińskiego**, Prezesa Zw. Zrzeszeń Kupiectwa woj. łódzkiego i wiceprezesa Rady Naczelnej Kupiectwa.

W związku z 2 artykułami, jakie ukazały się w numerach 12 i 17 Ich poczytnego pisma z dn. 13 i 18 bm. pod tytułami: „Inicjatywa prywatna czy inicjatywa panikarska" oraz „Przymus organizacyjny dla kupców", w imieniu Związku Zrzeszeń Kupieckich woj. łódzkiego, jako organizacji, skupiającej 27 kupieckich Zrzeszeń Terytorialnych, mam zaszczyt prosić o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Istotnie, we wrześniu i początkach października ub. roku dały się zaobserwować wśród kupiectwa przejawy pewnego rodzaju „psychozy likwidacyjnej", objawiającej się w zwiększeniu procesu likwidacji przedsiębiorstw handlowych jak również w stale rosnącej liczbie zgłoszonych likwidacji.

Zjawisko to — według naszych spostrzeżeń — wynikało nie tyle z obaw o zasadniczy los kupiectwa prywatnego, było ono — według mojego zdania — głównie skutkiem pociągnięć fiskalnych niektórych dolnych ogniw aparatu skarbowego.

Obawa o zasadniczy los kupiectwa prywatnego w przyszłości była raczej tłem, wzmagającym tendencję do likwidacji, aniżeli samoistną przyczyną powstającej psychozy.

Organizacje kupieckie całego kraju, w pełni rozumiejąc, że przeobrażenia naszego ustroju następują w długotrwałych etapach pozbawionych całkowicie cech awanturnictwa gospodarczego — na co tak wielki nacisk kładł wielokrotnie p. Minister Przemysłu i Handlu — przedsięwzięły niezwłocznie zakrojoną na szeroką skalę akcję, mającą na celu poinformowanie i przekonanie swych członków **o bezpodstawności jakichkolwiek obaw co do likwidacji prywatnego handlu** już w obecnej fazie przeobrażeń gospodarki narodowej.

Jeżeli chodzi o teren Łodzi i woj. łódzkiego, to zarówno Związek Zrzeszeń Kupieckich, jak i wszystkie grupujące się w Związku zrzeszenia terytorialne (a jest ich 27) z całego województwa, na niezliczonych zebraniach i zjazdach swych członków zaznajamiały szerokie koła zrzeszonego kupiectwa z sytuacją i stanowiskiem, zajętym w tym względzie przez sterników naszej nawy państwowej, z Prezydentem Rzeczypospolitej Bolesławem Bierutem na czele.

W wyniku tej intensywnej działalności już w listopadzie i następnie w grudniu 1948 roku, nastroje, zmierzające do likwidacji przedsiębiorstw, **znacznie straciły na dynamice**, a ostateczny efekt w postaci wykupionych kart rejestracyjnych na rok 1949 **udowodnił całkowity zanik „psychozy likwidacyjnej"**

Nadmienić pragnę, że w pracy nad zwalczaniem tej psychozy organizacje kupieckie podnosiły stale, że sama tylko zmniejszona rentowność nie powinna być powodem do likwidacji przedsiębiorstwa z uwagi na obowiązki również i stanu kupieckiego wobec znajdującego się w okresie odbudowy naszego Państwa.

Tę pozytywną działalność organizacji kupieckich **utrudniał w dużym stopniu fakt, że zrzeszeni kupcy naszego województwa stanowią zaledwie c-a 50 proc. ogułu kupiectwa prywatnego.** Toteż organizacje nasze, które dawniej stawały na stanowisku **dobrowolności zrzeszenia się** — w obawie, że przymus, wprowadzając do zrzeszeń stojące dotychczas z dala od organizacji nieuspołecznione elementy może skomplikować konstruktywną pracę zrzeszeń — **obecnie przyjęły postanowienie miarodajnych władz w kwestii wprowadzenia przymusu**, w nadziei, że przyczyni on się **do usprawnienia rozwiązywania zagadnień, związanych z planową gospodarką narodową.**

Działacze organizacyjni i kierownicy organizacji kupieckich zdają sobie całkowicie sprawę z tego, że nowa rola kupiectwa w Odrodzonej Polsce Demokratycznej, to w pierwszym rzędzie zrozumienie, **iż handel prywatny jest funkcją społeczną**, która nakłada na kupiectwo specyficzne obowiązki. **Upowszechnienie zaś tego zrozumienia** wymaga zarówno możności oddziaływania na cały ogół mas kupieckich, jak i możności kształcenia i wychowywania ich, czemu z właściwym skutkiem podołać może tylko **organizacja, obejmująca wszystkich kupców i dysponująca odpowiednimi środkami i rygorami.**

W świetle powyższych wyjaśnień trudno nam się — przyzna Pan, Panie Redaktorze — zgodzić z poglądem, wyrażonym na wstępie artykułu „Inicjatywa prywatna czy inicjatywa panikarska", że zrzeszone kupiectwo łódzkie nie zdało egzaminu pod względem trzeźwej oceny własnego położenia. Wręcz przeciwnie: zrzeszone kupiectwo właśnie na skutek działalności organizacyj kupieckich szybko otrząsnęło się z przykrych **nastrojów likwidacyjnych**, czego dowodem jest **ilość wykupionych kart rejestracyjnych na rok 1949** i co stwierdzić może każdy łodzianin osobiście i bez trudu, nie dostrzegając prawie nigdzie zamkniętych lokali sklepowych.

Kupiectwo prywatne, oceniając w właściwy sposób sytuację w jakiej się znajduje, kontynuuje pracę zawodową spokojnie i sumiennie, w przekonaniu, że spełnia swój obowiązek z pożytkiem dla Państwa i społeczeństwa.

Edward Smoliński

Ewa Bandrowska-Turska w Łodzi

DZIŚ o godzinie 19,30 odbędzie się w sali Filharmonii koncert EWY BANDROWSKIEJ-TURSKIEJ.

Straszny epilog tragedii miłosnej

W domu przy ul. Andrzeja Struga 45 rozegrała się wczoraj o godz. 6 rano straszna tragedia. Jan Poligus, lat ok. 40, mieszkał tam ze swą 24-letnią przyjaciółką Marią Słupską. Słupska chciała Poligusa rzucić i na tym tle krytycznego dnia doszło między nimi do sprzeczki. Kłótnia stawała się coraz gwałtowniejsza. W pewnym momencie Poligus uderzył Słupską kilkakrotnie siekierą w brzuch i zadał jej kilka cięć brzytwą w szyję.

Ranna z krzykiem wybiegła na korytarz, gdzie zemdlała.

Poligus zamknął się w mieszkaniu, zdemolował je całkowicie, tłukąc naczynia kuchenne i meble. Następnie podpalił papiery znajdujące się w mieszkaniu, położył się do łóżka i poderżnął sobie brzytwą gardło.

Dzięki szybkiej interwencji przechodzącego ul. Struga patrolu milicji, przybyła na miejsce wypadku straż pożarna i uratowała dom od spłonięcia.

Pogotowie ratunkowe przewiozło Słupską i Poligusa, oboje w stanie ciężkim, do szpitala Betlcem. (w)

Pierwsze w Polsce pogotowie weterynaryjne

(i) W Piotrkowie powstało pierwsze w Polsce pogotowie weterynaryjne. Siedzibą pogotowia jest Państwowa Lecznica Zwierząt przy ul. Wolborskiej.

Lecznica, istniejąca w Piotrkowie już od pół roku, otrzymała obecnie specjalne auto oraz niezbędne narzędzia chirurgiczne, co umożliwiło zorganizowanie pogotowia. Obecnie lekarz weterynarii, wezwany do chorego zwierzęcia, może natychmiast udać się pod wskazany adres. Umożliwia to korzystanie z pomocy lekarza w nagłych wypadkach zachorowań zwierząt, mieszkańcom miejscowości, w których brak lekarza weterynarii.

Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi wystawia sztukę „Klub Kawalerów". Kto by podejrzewał, że pośrodku cylindrowej trójki znajduje się nie kto inny jak Adolf Dymsza. (Na lewo Fuzakowski, z prawej Olędzki).

(Fot. Brzozowski i Malarski)

Ulgowe bilety

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawiadamia swych członków, że bilety po cenach ulgowych do teatru Kameralnego na sztukę E. Pietrowa pt. „Wyspa Pokoju" na dzień 27.1 br., będą do nabycia od dnia 22 bm. (sobota) w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272-b

SIWE WŁOSY

odzyskują naturalny kolor przez zastosowanie płynu p. n.

ODSIWIACZ HENNINA

zatwierdz. przez Min. Zdrowia.

Wyrób: Labor. „Lanovit", **Warszawa, Marszałkowska 72.**
Sprzedaż w drogeriach i perfumeriach. (K. 1660)

Wrażenia ze Szwajcarii (7)*

Praca i błędy

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Łódzkiego")

Tylko ten, kto nie zna techniki pracy w redakcji (gdzie wszystko robi się w pośpiechu), nie wie, jak trudno w gazecie ustrzec się błędów. Dlatego drobnych omyłek zazwyczaj nie prostuje się... czasem zresztą niełatwo sprostować, jak na przykład w tym wypadku, gdy dzieli mnie od dziennika odległość i czas. Są jednak błędy, których — mimo wszystko — tak zostawić nie można. Feralny pod tym względem był mój felieton p.t. „Nasi zagranicą" (Nr 8 „Dziennika"). Na „pozdrowienie do gór, wróć do Pickwicka" — mistrza Jerzego Zaruby zabrakło w felietonie... odpowiedzi, opuszczona ona została w druku, mianowicie, że wiem, iż w Pickwicku w Łodzi wszystko dzieje się po dawnemu — „odbywają się wieczory dyskusyjne dla członków magistratury sądowej, adwokatów i zaproszonych gości", tylko nie jestem pewny czy... przewodniczy na tych wieczorach sympatyczna p. Axerowa. To zdanie opuszczono całkowicie — i dlatego jeszcze pół biedy. Gorzej z przekręceniami: oto wydrukowano „nadętych gór", a powinno być „nudę tych gór", wydrukowano „w Brnie" (i to dwa razy, więc wygląda na błąd autora) zamiast oczywiście „w Bernie". A jeszcze przed tym nazwisko dyrektora sanatorium „Le Mont-Blanc" zmieniono na z „Fata" na... „Tata". W końcu korektor konsekwentnie nie umieścił nazwiska tego, kto ten felieton... napisał.

No, ale pocieszmy się. Błędów nie popełnia tylko ten, kto nie pracuje (więc gdyby nowe omyłki powstały „w międzyczasie" czy nawet... teraz — niech czytelnik będzie wyrozumiały). Zwłaszcza drobne, bo zasadniczych robić nie wolno.

To tak jak pielęgniarka, starająca się na czas wszystkich szybko obsłużyć: daje choremu omyłkowo więcej lekarstwa, niż było przepisane. Jeżeli ten lek nie szkodzi zdrowiu — błąd będzie, powiedzmy — „wybaczalny". Jeżeli natomiast chory otrzymuje niewłaściwą dozę np. streptomycyny, która powoduje szkodliwe następstwa.... To już błąd zasadniczy, groźny. A niestety zdarzają się one...

Stwierdziłem, że procentowo bodaj najwięcej streptomycyny „idzie" w Szwajcarii. Tu odbywa się nieustanna praca w kierunku naukowego, wszechstronnego jego zbadania. W samym tylko Davos przeprowadzają kurację tysiące chorych (paradoks, ale większość... Szwajcarów).

Szwajcarzy są b. pracowici i Polaków cenią za to samo, nawet stawiają za wzór. Panuje taka opinia: Polacy wolą określony czas, pracują wydajnie od godz. x do y. Szwajcarzy zaś „grzebią się" od rana do nocy.

Na temat pracy — sama nasuwa się „literacka" dygresja. W felietonie Jana Szeląga przeczytałem niedawno w „Szpilkach" (Nr 389):

„Tyle przecież jest do roboty"!

To mi powiedział parę dni temu Lucjan Rudnicki. Ten stary, siwy, sterany życiem człowiek wyjeżdża do Szwajcarii. Pytam go:

— Długo pan ma zamiar tam siedzieć?

— Ależ skąd — brzmi odpowiedź — za tydzień wracam. Co ja bym tam robił! A tutaj jest tyle do roboty!

Trudno nie uśmiechnąć się wobec tej siwej głowy i lat ponad sześćdziesięciu, uczącej nas, jak rzetelnie trzeba pracować"

Na pewno wysoce cenimy naszego laureata, który bez wątpienia może służyć w pracy dla wielu z nas przykładem. Tym bardziej trzeba być ostrożnym, by niczego nie „przefajnować".

Lucjan Rudnicki jest dla nas tym jeszcze cenniejszy, bo organicznie związany z Łodzią. O Łodzi i o pracy warto na tym miejscu przedrukować słowa drugiego... Rudnickiego, Adolfa, utalentowanego prozaika. Z noweli „Szekspir":

„Łódź wcześnie idzie spać i wcześnie wstaje. Łódź porządnie pracuje i zasługuje na same pochwały. Ale pisarze i artyści, którzy ściągnęli tu w przekonaniu, że potrafią zainteresować miasto sobą i tym co robią, pewnego dnia musieli sobie powiedzieć, że przegrali. Łódź była i pozostała tylko miastem fabrycznym. Łatwiej miasto zniszczyć niż je zmienić. Tak jak człowieka".

Czy przegrali? Właśnie autor „Stare i nowe" służy za dowód, że nie przegrali. Takie mam wrażenie ze... Szwajcarii.

Łódź zmieniła swoje oblicze, stała się miastem robotniczo-inteligenckim. Została nasycona wyższymi uczelniami, teatrami, różnymi placówkami kulturalnymi. Należy tego „stanu posiadania" bronić, a nie mówić o jakiejś przegranej. Wielkie miasto Łódź — obok Warszawy — leży w Polsce centralnie, już sam ten fakt posiada duże znaczenie. Właśnie literaci, poza swoją pracą zawodową, zrobili sporo (wieczory autorskie w świetlicach robotniczych itd.). W pracy nie było błędów zasadniczych — a te tylko — jak wspomniałem na wstępie — są groźne. Więc tłumić w zarodku gruźlicę zwątpienia. Literaci wyszli poza ul. Piotrkowską, Bandurskiego, Żeromskiego, Klub Pickwicka. Ci, co musieli wyjechać — trudno. Niektórzy za mało może... kochali. „Kochane miasto Łódź" — jak mawia szofer Wroński. Pozdrowienia od gór...

ANATOL MIKUŁKO

*) Patrz „Dziennik Łódzki" z 1—2, 7, 9, 13, 16 i 20 stycznia br. „Nad obłokami", „Streptomycyna czy wysokość", „Nasi zagranicą", „Strepto i PAS", „Sanatoria i... pensjonaty", „Lekarz, który wstrzyknął najwięcej streptomycyny".

Włodzimierz Sokorski

Na nowym etapie
rozwoju naszej kultury

(Fragmenty przemówienia, wygłoszonego na Zjeździe Związku Zawodowego Literatów w Szczecinie).

...W pierwszym rzędzie musimy sprecyzować nasz stosunek do dziedzictwa kulturalnego przeszłości, musimy niejako ujawnić przewodnią myśl rozwojową w procesach kulturalnych naszego kraju...

...Każdy następny kolejny krok w układzie stosunków społecznych wyzwala nowe siły produkcyjne, rewolucyjną energię nowych warstw społecznych, które z kolei określały kierunek rozwojowy oblicza kulturalnego własnego kraju, wzbogacając tym samym kulturę artystyczną i pod względem treściowym i pod względem formalnym, oraz rewolucjonizując sztukę kraju, jego język, bogactwo jego horyzontów naukowych i społecznych. Każde z kolei zahamowanie w rozwoju gospodarczym i społecznym oznaczało zahamowanie kulturalne, oznaczało skostnienie form artystycznych, wyjałowienie treściowe, regres myślowy i naukowy, oznaczało oderwanie się od żywych i ludowych sił narodu, jałowe naśladownictwo schyłkowych form kulturalnych.

Wielkość więc naszego dziedzictwa kulturalnego, jego obiektywną rolę w chwili obecnej, jego wydźwięk aktualny mierzymy postępową twórczą pozycją danego pisarza, kompozytora czy plastyka na danym określonym etapie historycznego rozwoju.

I dlatego chociaż Adam Mickiewicz nie był socjalistą w nowoczesnym tego słowa pojęciu, dopiero jednak w epoce socjalizmu stał się własnością najszerszych mas społeczeństwa nie tylko własnego narodu, lecz wszystkich narodów, gdzie zwycięża klasa robotnicza..

NASZA KULTURA WYRASTA Z DOROBKU PRZESZŁOŚCI.

..Nasza nowa kultura, kultura odrodzonego kraju, kraju, w którym na socjalistycznej bazie gospodarczej powstają przesłanki społeczeństwa nie antagonistycznego, wyrasta w prostej linii z wielkiego dorobku przeszłości, z tego dorobku, który był kolejnym, nieustannym postępem w historii kultury i w historii naszego narodu.

Świadomie przezwyciężając analogie fałszywe z chwilą przeniesienia ich poza określony historycznie czas, nawiązujemy do istoty pozytywnej, twórczej treści tych pisarzy, poetów i działaczy kulturalnych, którzy obiektywnie wyrażali protest swojej epoki i historyczny marsz naprzód...

CZYM WZBOGACIMY TEN DOROBEK?

Klasa robotnicza, wstępując na arenę naszych dziejów i posługując się najbardziej doskonałą metodą naukowego poznania, staje się — jedynym prawowiernym dziedzicem postępowej kultury naszych przodków, więcej nawet: klasa robotnicza wnosi do tej kultury ożywczą siłę swojej rewolucji, naukowego horyzontu, prawdy obiektywnej, olbrzymiego ładunku emocjonalnej wiary w zwycięstwo człowieka, braterstwo międzynarodowe, solidarność, nowe pojęcie sprawiedliwości społecznej oraz niesłychaną świeżość uczuć tych ludzi, którzy po raz pierwszy w historii znoszą wyzysk, znoszą w toku twardej, uporczywej walki klasowej, samą istotę społeczeństwa antagonistycznego.

W ten sposób agonia ustroju kapitalistycznego nie oznacza bynajmniej rozpłynięcia się narodów oraz ich narodowych kultur. Przeciwnie — oznacza wyzwolenie narodów w nowej, nieantagonistycznej postaci, oznacza rozkwit narodów, solidarnych wspólnotą interesów gospodarczych, społecznych i kulturalnych, oznacza rozkwit kultur narodowych o cechach ogólnoludzkich, a więc głęboko humanistycznych, będących tym samym przejawem nowej, internacjonalnej kultury — kultury pełnego człowieka...

KTO REPREZENTUJE NASZĄ KULTURĘ?

Kulturę narodową naszego kraju, kraju budującego się socjalizmu, reprezentują dziś nie nędzni kapitulanci i epigoni emigracyjni, nie Łobudowscy i Hemary, a pisarze tkwiący głęboko w twórczym procesie walki i budownictwa naszego kraju, pisarze, którzy życiem swoim są składową częścią własnej ojczyzny i ojczyznę tę słowem artystycznym budują i tworzą. Miłość do kraju naszego pokolenia, pokolenia epoki socjalizmu, mierzymy nie nacjonalistyczną frazeologią i nienawistnym bełkotem agentów imperializmu, lecz ilością zbudowanych fabryk, mostów, kamienic i miast, rozmachem naszych osiągnięć kulturalnych i artystycznych oraz szczęściem naszego ludu. I dlatego możemy i musimy twardo i wyraźnie oświadczyć przed całym światem, że kulturę narodową naszego kraju reprezentują pisarze, którzy obradują dziś w naszym polskim mieście Szczecinie.

I dlatego, tak, jak i naród, stwarzający nową treść gospodarczą i społeczną swojego życia, sam się nie jako stwarza w nowej, materialnej, społecznej i kulturalnej postaci, w której bije zawsze i co dzień gorące serce klasy robotniczej, tak i sztuka naszego kraju, sztuka naszej epoki, wyrastająca z dziedzictwa przeszłości, winna to dziedzictwo w nowej, twórczej postaci przewartościować wzbogacając się nową treścią i nowym życiem naszej walki i naszej prawdy.

Stąd też, jak słusznie pisze Lenin w swoim liście do Klary Zetkin:

„Nie jest może nawet ważne to, co sami myślimy o sztuce. Nie ma też decydującego znaczenia w narodzie jak nasz wielomilionowym to, co przedstawia sztuka dla kilkuset lub nawet dla kilku tysięcy ludzi. Sztuka jest własnością ludu! Jej korzenie powinny wrosnąć do głębi masy ludowej. Sztuka musi być zrozumiała dla tych mas, kochana przez nie. Powinna jednoczyć wzruszenie myśli i wolę tych mas i podnosić je na coraz wyższe poziomy. Musi przebudzić w tych masach artystów i pielęgnować ich rozwój".

Te proste i wielkie zadania nowej socjalistycznej sztuki, budowanej dziś na jednej szóstej części świata, a u nas wyrastającej z życia i walki szerokich mas polskiego ludu, będziemy mogli tylko wówczas zrealizować, gdy sztuka nasza będzie artystycznym przeżyciem prawdy obiektywnej społeczeństw ludzkich, a konkretnie naszego społeczeństwa.

FRAGMENT ŁODZI

Jeden z nielicznych nowoczesnych domów w uporządkowanej dzielnicy zrujnowanego miasta.

Rok Szopenowski - (1849-1949)

Dnia 22 lutego w Żelazowej Woli nastąpi uroczyste otwarcie Roku Szopenowskiego. W Warszawie otwarta będzie wystawa pamiątek szopenowskich oraz wielki koncert — akademia.

Następnego dnia rozpocznie się pierwszy cykl koncertów, poświęconych nieśmiertelnej twórczości genialnego muzyka. Odtąd przez cały rok kalendarzowy trwać będą w kraju i zagranicą różnorodne imprezy, związane z imieniem i sztuką wielkiego kompozytora, a stanowiące wyraz czci narodu dla artysty, który w latach długiej naszej niewoli był jednym bodaj ambasadorem polskości na obczyźnie. Poza cyklami koncertów szopenowskich, przewidziane są zbiorowe wycieczki młodzieży szkolnej do Żelazowej Woli, połączone z eliminacjami, zjazd w Warszawie najlepszych chórów z całego kraju, wystawy objazdowe oraz IV Międzynarodowy Konkurs pianistów. Odbędzie się on w stolicy od 15 września do 15 października.

Międzynarodowe konkursy szopenowskie, których inicjatorem jest prof. Jerzy Żurawlew, datują się od 1927 r. i w myśl powziętej inauguracyjnej uchwały, miały odbywać się co 5 lat. Odbyły się w Warszawie 3 konkursy. Ostatnia wojna spowodowała przerwę w ich kolejności. IV Międzynarodowy Konkurs Szopenowski nawiązuje do tradycji krzewienia kultu muzyki genialnego Polaka wśród licznych narodów i krajów. *Wszelkie imprezy szopenowskie będą transmitowane przez Polskie Radio.*

*

Do I Międzynarodowego Konkursu Szopenowskiego zgłosiło się 26 kandydatów z 9 państw. Laureatami zostali dwaj pianiści polscy i dwaj radzieccy.

II Konkurs zgromadził 200 pianistów, przyjęto 93, do rozgrywek stanęło 70 muzyków z 19 państw. Nagrody uzyskali: przedstawicielka emigracji rosyjskiej, Węgier, Polak i pianista radziecki.

W III Konkursie zarejestrowano akces 250 uczestników z 21 państw. Pierwsze dwie nagrody zdobyli artyści radzieccy, następne — pianista polski i angielski.

OGRZEM SATYRY kłują Szpilki

TYGODNIK SATYRYCZNY

DEKLARACJA*)

Niniejszym zamawiam ... książek które zaznaczyłem krzyżykiem na zamieszczonym obok wykazie i zobowiązuje się do opłacenia należności w sumie ..... zł (licząc po 200,— zł za jedną książkę).

Prawa i obowiązki prenumeratorów są mi znane.

Nazwisko i imię _____

_____

Zawód _____

Adres _____

_____

1.	Andrzejewski J.	Popiół i diament
2.	Niekrasow W.	W okopach Stalingradu
3.	Maupassant G.	Opowiadania
4.	Olbracht I.	Dziwna przyjaźń
5.	Strong A. L.	Chiny jutra
6.	Czechow A.	Opowiadania
7.	Wolfert I.	Banda Tuckera
8.	Popowski A.	W imię człowieka
9.	Brzechwa J.	Ciepło, zimno, gorąco
10.	Raj Anand M.	Kulis
11.	Antologia noweli polskiej	
12.	Lindsay J.	Ludzie 48 roku

Zaznaczyć krzyżykiem co najmniej 6 książek.

Objętość książek będzie się wahała od 250 do 550 stron.

*) Deklarację wypełnić czytelnie, przesłać pod adresem: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, „Czytelnik" Biblioteka w Prenumeracie.

Prawa i obowiązki prenumeratorów

1. Prenumerator „Biblioteki w Prenumeracie" może sobie wybrać z podanego przy deklaracji spisu książki, które chce otrzymać na własność — w ilości dowolnej, nie mniejszej jednak niż 6 książek.

2. Prenumerator opłaca należność za zamówione książki, licząc po 200,— zł za książkę w terminach i ratach dowolnych, nie mniejszych jednak niż 100,— zł — co dwa tygodnie i nie później niż do dnia 10 każdego miesiąca, w którym ukazują się zamówiona książka.

3. Prenumerator otrzymuje książki przez pocztę między 20 a 30 każdego miesiąca. Koszty przesyłki i opakowania pokrywa Wydawnictwo.

4. Prenumerator, który opłacił prenumeratę (tytuł dziennika) pół roku (w ratach miesięcznych, kwartalnych lub jednorazowo) i uregulował należność za 6 książek, otrzymuje w końcu roku premię w postaci siódmej książki. Prenumerator, który przez cały rok opłacał prenumeratę (tytuł dziennika) i opłacił 12 książek otrzymuje w końcu roku jako premię 2 książki

Wpłacać należy na konto P. K. O. Nr 83.49.

Jan Brzechwa - „Zimno ciepło, gorąco"

(Powieść J. Brzechwy otrzymują prenumeratorzy wydawnictwa „Biblioteka w prenumeracie" — patrz Deklaracja).

Znany satyryk i bajkopisarz urodził się 15 sierpnia 1900 roku w Żmerynce jako syn inżyniera. Po ukończeniu szkoły średniej studiuje medycynę w Kazaniu, potem filologię i prawo w Warszawie. Pracę adwokacką rozpoczyna w 1929 roku.

Debiutuje w Piotrogradzie w 1915 roku, w „Sztandarze". Pierwsza jego książka — to tom wierszy pt. „Oblicza zmyślone" (1926). Po kilku tomikach poezji następują liczne książki dla dzieci, które zyskały Brzechwie wielką popularność w szeregach nie tylko młodszych, ale i starszych czytelników. Wyliczamy je w kolejności ukazywania się: — „Tańcowała igła z nitką", „Kaczka Dziwaczka", „Trzy wesołe krasnoludki", „Krasnoludki w ciepłych krajach", „Pan Drops i jego trupa", „Baśń i Korsarzu Palemonie", „Opowiedział dzięcioł sowie", „Przygody Pchły Szachrajki", „Ptasie plotki", „Akademia Pana Kleksa", „Pali się", „Skarżypyta" i wiele innych. Poza tym wydaje autor tom satyr pt. „Palcem w bucie" i szereg prac z zakresu prawa autorskiego. Od roku 1934 jest stałym członkiem Międzynarodowej Komisji Prawa Autorskiego, a od 1937 roku — ekspertem UNESCO.

„Zimno, ciepło, gorąco" jest pierwszą powieścią znakomitego satyryka. Treścią jej są przygody autora powieści sensacyjnych, wracającego po wojnie do kraju z zamiarem odnalezienia ukochanej kobiety, z którą rozłączyło go Powstanie Warszawskie. Poszukując zagubionej, dociera do rozmaitych miejscowości i środowisk. Daje mu to szerokie pole do obserwacji ludzi i stosunków w kraju, wrodzony zaś optymizm pozwala mu odnosić się do wszystkiego z pogodą i humorem. Własne jego przygody stają się dlań materiałem do nowej powieści, a praca nad tą powieścią ułatwia mu odnalezienie śladów ukochanej.

Teatr „Melodram"

SYNOWIE

Sztuka młodego autora amerykańskiego, Artura Millera, nosi w oryginale tytuł „Wszyscy moi synowie" — „All my sons". I ten tytuł właśnie nadaje właściwy wygłos ideowy sztuce. Chodzi o to, że jeden z fabrykantów amerykańskich, niejaki Joe Keller, mający dwóch synów, jednego na wojnie w lotnictwie, drugiego przy sobie, produkuje do spółki z drugim fabrykantem, niejakim Deeverem rurki do samolotów. Słowem zmowa dwóch hien kapitalistycznych, żerujących na wojnie i na ludzkiej krwi. Nieszczęście rozpoczyna się od pewnego świństwa, którego dopuszcza się stary Keller. Stwierdza drobne defekty w dwudziestu trzech rurkach, ale w obawie utraty zamówienia wojskowego, nie wycofuje ich z wysyłki do armii, nie uprzedza o tym swego wspólnika — ba! w dzień, w którym dokonuje się wysyłki, on udaje chorego, by ewentualnie całą winę zwalić na wspólnika.

Jakoż tak właśnie się dzieje. Stwierdzono dwadzieścia trzy wypadki śmiertelne z powodu defektów w owych rurkach, wyprodukowanych przez firmę Keller i Deever, wsadzono Deevera do więzienia, w którym zmarł. I zdawało się, że już koniec. Tymczasem okazuje się, że w owej katastrofie, spowodowanej owymi defektami rurek zginął pierwszy syn Kellera. W drugim synu, dla którego rzekomo Keller popełnił tę zbrodnię, aby mu w całości przekazać w sukcesji tę wspólną do niedawna z Deeverem fabrykę, kocha się właśnie córka Deevera. I byłoby wszystko dobrze, gdyby znów nie syn tego Deevera, który mszcząc zniesławioną pamięć ojca, dowiaduje się całej prawdy, przyjeżdża do domu Kellerów, aby przeszkodzić małżeństwu swej siostry z młodym Kellerem, wyjawiając całą prawdę o wyrafinowanej zbrodni starego Kellera nie tylko na jego ojcu, ale i na własnym synu — na wszystkich synach uczciwych rodziców całej Ameryki. Stary Keller wstrząśnięty nie tylko tym odkryciem, co pogardą swego drugiego syna i histeryczną rozpaczą żony, popełnia samobójstwo.

Oto — mniej więcej — treść sztuki. Widzimy, że to typowy mieszczański melodramat. Nie bardzo nas wzrusza ta tragedia dwóch pożerających się wzajemnie hien kapitalistycznych. Poza tym nie wierzymy, aby którykolwiek z amerykańskich dostawców broni palnął sobie w łeb z powodu wyrzutów sumienia, że z jego przyczyny giną ludzie na wojnie. To pierwszy poważny fałsz tej melodramatycznej sztuki.

A drugi fałsz, to ten, który już widzieliśmy w „Lisim gnieździe" Liliany Hellman: synowie i córki najbardziej zwyrodniałych rekinów kapitalistycznych okazują się zawsze szlachetni, nie dotknięci ogólnym trądem zepsucia i podnoszący bunt w imię tradycyjnych norm sprawiedliwości, poczucia prawdy i miłości nieskażonego sumienia.

Sztuka zbudowana jest nierówno. Przez pierwsze półtora aktu nic się nie dzieje — dopiero w drugiej połowie sztuki akcja rusza „z kopyta", jakby autor chciał nadrobić zbytnie opóźnienie. Natomiast wyreżyserowana i obsadzona aktorsko jest doskonale. Za to należy się przede wszystkim pełne uznanie Ryszardowi Ordyńskiemu, jak również za jego czysty przekład sztuki. Niemniejsze uznanie należy się za bardzo dobrą grę, powiedziałbym nawet doskonałą, Leonowi Pietraszkiewiczowi w roli Joe Kellera, Ewie Kuninie w roli jego żony, Januszowi Warmińskiemu w roli ich syna, a także Stefanowi Śródce za pełną skupienia i dynamiki grę we fragmentarycznej roli syna starego Deevera. Najbardziej trudną, bo prawdziwie dramatyczną rolę Annie Deever grała Jadwiga Gosławska i wyszła z niej prawie zwycięsko. Rolę d-ra Jima Harrisa kreował z powodzeniem Kazimierz Wilamowski, jego żony Sue — Maria Kozierska, Franka Lubey'a — Zdzisław Szymański i jego żony Lidii — Halina Drohocka.

Skąpe, lecz bardzo dobre dekoracje Józefa Rachwalskiego.

MARIAN PIECHAL

„Wasza kopalnia - Wasz węgiel - Wasze pieniądze"

(Od specjalnego wysłannika API dla „Dziennika Łódzkiego)

Dąbrowa Górnicza, w styczniu

Poszedłem w towarzystwie członków zarządu kopalni do Domu Górnika, dokąd prowadziła ścieżka obok zwałów drzewa, wzdłuż torów kolejki, potem tunelem, gdzie chlupotała woda i moje miejskie trzewiki najbardziej ucierpiały. Spostrzegłem wtedy, że długie, schlapane buty dyr. Wątorka, które w jego gabinecie urągały, według mnie, jego dyrektorskiemu autorytetowi, tu okazały swoją przydatność. Zdradziły one, że temu górnikowi - dyrektorowi obca jest dbałość o autorytet, wynikający z zewnętrznego wyglądu, natomiast bliskie mu jest docenianie praktyczności, chociażby — butów.

Szedłem na końcu. Choć byłem gościem, nie zwracano na mnie szczególniejszej uwagi. Przy furtce, która zamykała tunel, nie zaczekano, aż przejdę pierwszy. Pchali się w nią ludzie po kolei tak, jak szli i dyr. Wątorek zdaje się wszedł przedostatni, ja — ostatni. Nie czułem się tym urażony. Brak etykiety, którą w tym środowisku górniczo - dyrektorskim zastępuje bezpośredniość. Z bezpośredniości wypływa zwracanie się górników do swego dyrektora w formie „słuchajcie Wątorek". Może dla inteligenckiego ucha forma niezbyt przyjemna, jednak zmuszająca do zastanowienia się. Ta forma ma swoje głębokie źródło we wspólnocie środowiska górniczego. Wyklucza jakąkolwiek służalczość i nadskakiwanie człowiekowi, który — dzięki swoim talentom — wszedł na wysoki szczebel społeczny. „Wazelina" nie ma tu zastosowania, tak jak i nie mają racji sposoby zdobywania autorytetu sztucznym zachowaniem się lub słowami, nie popartymi treścią.

Miałem przykład tego w Domu Górnika. Dom ten, to czerwono-czarny budynek, jeden z tych, które przeważają w Dąbrowie Górniczej i które nadają miastu smutny charakter. Dwa młotki, złożone na krzyż, zdobiły po obu stronach napis, zawieszony nad wejściem. Na schodach tłoczyli się górnicy w roboczej odzieży, widać było, że jedni wrócili z kopalni, inni zaś pójdą tam na drugą zmianę.

W Domu Górnika odbywało się zebranie załogi, na którym miała być omawiana nowa siatka płac. Temat wzbudzał zainteresowanie, stąd tłok w wielkiej sali, ozdobionej hasłami propagandowymi, namalowanymi na czerwonym płótnie.

Nową siatkę płac omawiał prelegent, którego komentarze roiły się od obcych wyrazów. Zebranie zgromadziło ponad 1000 górników. Ludzie słuchali z uwagą, lecz w miarę przedłużania się trudnego przemówienia zmęczenie brało górę nad ciekawością. Prelegent na próżno wysilał głos. Z końca sali zaczęto wychodzić. W pewnej chwili mówca zapytał, czy wszystko jest jasne.

— Nic nie jest jasne! Gadajcie po ludzku — odpowiedziano mu z sali.

Wtedy z pierwszych rzędów wstał dyr. Wątorek. Jakże sympatycznie wypadło jego przemówienie. Chociaż gwarą — mówił z sensem. Zresztą mówił krótko. Powiedział, że jeśli będzie większe wydobycie, to będzie i większa wypłata, że nowe płace pozwalają na jedno i drugie: na większe wydobycie i na większą wypłatę. Że są podwyżką i bodźcem do pracy. **„Bo to wasz węgiel, wasze kopalnie, wasze pieniądze".**

Wychodzący z sali zatrzymali się.

„Wasz węgiel, wasza kopalnia, wasze pieniądze" — oto słowa, które nadały treść zebrania. Potoczyło się ono do późnego wieczora szumnie i z życiem. Górnicy wysuwali rady poprawienia wydobycia, wytykali błędy, nie szczędząc przy tym słów krytyki. Chwalono to co słuszne, ganiono to co fałszywe. Mówiono o swoim.

A człowiekiem, który nadał treść zebraniu załogi, był górnik-dyrektor.

Leo Petti

Ośrodek badań spraw „pszczelich"

powstaje w Łodzi

Wartości pszczół nie należy mierzyć jedynie ilością dostarczonego przez nie miodu i wosku. Poza produkcją smacznego i bardzo pożywnego miodu oraz niezbędnego dla rozwoju wielu dziedzin przemysłu wosku pszczoły odgrywają ogromną rolę w zapylaniu roślin.

Jak wykazują ostatnie badania naukowe, dzięki pszczołom wzrasta kilkakrotnie wydajność drzew owocowych, zwiększa się porost traw, a nawet wielu odmian drzew.

W Związku Radzieckim, w Ameryce i w innych przodujących gospodarczo krajach kładzie się wielki nacisk na rozwój pszczelarstwa. W Polsce nie docenia się jeszcze tej dziedziny gospodarki. Według prowizorycznych obliczeń mamy obecnie około 750 tys. rodzin pszczelich (uli), a dla dostatecznego zapylenia rosnących na terenie kraju roślin powinno ich być około 3 miliony.

Przypuszczać należy jednak, że stan ten zmieni się w najbliższym czasie na lepsze. Dział Pszczelarski Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego rozpoczyna już badania nad życiem i działalnością pszczół.

Również Łódź nie pozostanie w tyle w propagandzie pszczelarstwa. W powstającym na Polesiu Konstantynowskim Miejskim Ogrodzie Botanicznym wyznaczono specjalny teren dla badań pszczelarskich. Prace te pójdą w następujących kierunkach:

a) badania nad działalnością zapylającą pszczół,

b) badanie wydajności w warunkach polskich ważniejszych roślin nektarodajnych i pyłkodajnych, uprawnych i dzikich,

c) wyszukanie mniej znanych roślin, które oznaczają się wysoką miododajnością, a nadawałyby się do uprawy jako lekarskie lub przemysłowe,

d) poszukiwanie dróg do zwiększenia roślin miododajnych na użytkach zielonych (łąki i pastwiska) i w lasach,

e) poszukiwanie dróg do zmiany wszelkich nieużytków na bazę pokarmową dla pszczół.

Inż. L. Majeranowski

Obrady spółdzielców

nad reformą płac i nowymi wytycznymi pracy

Aktywiści Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych, reprezentujący pracowników wszystkich większych spółdzielni w Łodzi i okręgu łódzkim— obradowali onegdaj nad reformą płac i nowymi wytycznymi pracy w spółdzielczości.

Po referatach przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Pracowników Spółdzielczych, **Michalskiego,** sekr. gen. **Bilewicza** i prezesa Łódzkiego Oddziału Związku, **Olbromskiego,** oraz przemówieniach przedstawicieli **PZPR i OKZZ** wywiązała się ożywiona dyskusja. Zebrani stwierdzili, że nowy układ zbiorowy, podnosząc uposażenie najmniej opłacanych pracowników, likwiduje istniejącą dotąd zbyt wielką rozpiętość płac w spółdzielczości i polepsza byt olbrzymiej większości zarówno pracowników fizycznych jak i umysłowych.

Zebrani wypowiedzieli się również za koniecznością ożywienia ruchu współzawodnictwa pracy w sklepach i instytucjach spółdzielczych. Nowoopracowany regulamin przewiduje trzy rodzaje współzawodnictwa, a mianowicie: 1. **współzawodnictwo pracy indywidualne.** 2. **zespołowe wewnątrz poszczególnych zakładów i 3. między poszczególnymi spółdzielniami.**

Komunikaty

Zw. Zaw. Dziennikarzy

Wobec śmierci śp. Kol. Goździejewskiej płatna jest czwarta składka na Fundusz Pośmiertny w dotychczasowej wysokości. Kol. kol. którzy w r. 1949 kończą 30 wzgl. 45 lat życia wpłacają składki o 100 zł wyższe od poprzedniej. Wpłaty dokonywać można za pomocą blankietów nadawczych PKO na konto Związku Nr VII—5906 z zaznaczeniem na odwrocie: na Fundusz Pośmiertny. Oprócz składki wpłacić należy zł 10 na konto administracyjne.

Ostateczny termin wpłaty czwartej składki: 31 stycznia 1949 r.

*

Koledzy pragnący skorzystać ze skierowań na wczasy w ciągu całego roku 1949 zechcą jak najrychlej podać terminy urlopów do sekretariatu Związku.

W lutym możliwe są przydziały dwutygodniowe: do Dusznik od 18 lutego, do Polanicy od 21 lutego, w marcu: do Karpacza od 10 marca.

Pracownicy „Czytelnika" w 25 rocznicę śmierci Lenina

W sali koncertowej „Czytelnika" w Łodzi odbyła się uroczysta akademia ku czci 25 rocznicy śmierci W. I. Lenina.

Po słowie wstępnym Leona Gomulickiego zespół żywego słowa wykonał bogatą część artystyczną.

Akademię zorganizowało Koło PZPR pracowników Delegatury Łódzkiej Spółdzielni Oświatowo-Wydawniczej „Czytelnik".

(jb)

Migawki pabianickie

Ponad 100 robotników sezonowych rozpoczęło już prace niwelacyjne. Stało się to dzięki temu, że Min. Opieki Społecznej przyznało Pabianicom z funduszu interwencyjnego dotację w kwocie 3.718.000 złotych. W pierwszym etapie prace obejmują rozbicie 5 schronów poniemieckich, w następnych — budowę ulicy przez park PZPB oraz niwelacje terenu w tymże parku pod przyszły stadion. W każdym razie wielki park ludowy w Pabianicach na wiosnę dostępny będzie już dla publiczności.

*

Głos „Dziennika Łódzkiego" nie przebrzmiał bez echa. Dyrekcja miejskich zakładów komunikacyjnych uruchomiła w Pabianicach komunikację wewnętrzną w godzinach największego napięcia ruchu — między 12 a 14. Ku zadowoleniu publiczności pabianickiej tramwaje co 12 minut jeżdżą po mieście w jedną i w drugą stronę od Dąbrowy do dworca kolejowego.

*

Ciekawym nabytkiem działu przyrodniczego Muzeum Miejskiego w Pabianicach jest ptaszek „Bargiel-kowalik", który sam zjawił się w Muzeum, dostawszy się do wnętrza w dniu 11 listopada ub. roku przez uchylone okienko w baszcie na I piętrze. Usiłując wydostać się, uderzył silnie w szybę i stracił życie. Bargiel-kowalik, mimowolny samobójca, został spreparowany i zajmuje honorowe miejsce w zbiorze ptaków.

(Z. M.)

Akademia

W sali Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego Nr 34, Wojewódzki Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Referat Młodzieżowy w Łodzi dla uczczenia 25 rocznicy śmierci Lenina, urządza w dniu 24 stycznia 1949 r. o godz. 18 Uroczystą Akademię, na którą zaprasza członków i sympatyków Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Społeczeństwo łódzkie — młodzieży akademickiej

Dziś odbędzie się w Łodzi zbiórka uliczna na Domy Akademickie. Znane ze swojej ofiarności i darzące dużą sympatią młodzież akademicką społeczeństwo łódzkie, na pewno i tym razem nie odmówi pomocy swoim studentom. Zbiórka odbywa się na rzecz funduszu Komitetu Domów Akademickich.

DZIŚ KONCERT BANDROWSKIEJ!

W ostatniej chwili przypominamy, że dziś o godz. 19,30 odbędzie się w sali Filharmonii koncert **Ewy Bandrowskiej - Turskiej.**

Reszta biletów w kasie od 10 do 13 i od 16.

Członkowie Zw. Zawodowych za okazaniem legitymacji uzyskują bilety zniżkowe w cenie 110 zł.

Łódzki drapacz chmur

Centrala Tekstylna wyjaśnia

W związku z artykułem pt. „Centrala Tekstylna drapie chmury" („Dziennik Łódzki" dn. 18.1. br.), otrzymaliśmy od wymienionej instytucji wyjaśnienia, które obrazują stan faktyczny. Cytujemy:

„Przy budowie Gmachu Administracyjnego Centrali Tekstylnej przeprowadzono szereg robót przygotowawczych, możliwych do wykonania przy mniejszych mrozach, a mianowicie: wyburzono sześć oficyn wielopiętrowych, częściowo wypalonych, na terenie kilku placów budowlanych, na których ma stanąć gmach; przeprowadzono szereg wierceń próbnych na głębokość 25 m dla zbadania wytrzymałości gruntu i dokonania obliczeń mocy fundamentów; uporządkowano teren budowy i uzbrojono duży plac; wybudowano budynki gospodarcze i administracyjne (szopy itd.); przygotowuje się doły na wapno; wywieziono ponad 1000 m sześc. ziemi; wywozi się w dalszym ciągu ziemię spod wykopów na fundamenty; czynione są przygotowania techniczne i organizacyjne do rozpoczęcia robót z wiosną br.; rozpracowuje się szczegółowo poszczególne fragmenty ogólnego projektu budowy, co wymaga długotrwałych obliczeń i wykonania dużej ilości planów technicznych.

Rozpoczynanie i prowadzenie robót zimą mogłoby spowodować ogromne straty. Przy budowie zatrudnionych będzie kilkaset ludzi, a na wypadek mrozów byłoby rzeczą nieuniknioną wypłacanie poważnych sum na postoje (przynajmniej za dwutygodniowe wymówienie). Straty, spowodowane przez mróz przy betonowaniu byłyby jeszcze poważniejsze.

Projekty budowy zatwierdzone zostały przez Ministerstwo, a roboty, są powierzone Państwowemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu.

Za już dokonane roboty wydatkowano cá 12 milionów złotych.

INSTYTUT LEKARSKO-KOSMETYCZNY

Z. SAWICKIEJ-ANDRUSZKIEWICZ

MIRY ORŁOWSKIEJ

ZOFII NAKONIECZNEJ

PIOTRKOWSKA 59, Ip.

Telefon 116.88.

(K. 1563)

PRENUMERATA PISM RADZIECKICH

NAJNOWSZE ZDOBYCZE TECHNIKI MEDYCYNY, ROLNICTWA i t. d. znajdziesz — prenumerując prasę radziecką.

Prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich przyjmują wszystkie placówki „CZYTELNIKA".

Prenumeratę można wpłacać na konto P. K.O. Nr. I. 8501 „CZYTELNIK" Instytut Prasy.

W Łodzi zamówienia na pisma radzieckie przyjmuje:

„CZYTELNIK", ul. Piotrkowska 53 (dział prenumerat)

„ ul. Piotrkowska 96 (sklep pomocy szkolnych)

„ ul. Piotrkowska 147 (księgarnia).

ŁASK MA ZA WIELE KŁOPOTÓW,

a jego burmistrz nie ma mieszkania

Łask boryka się z trudnościami finansowymi. Dotąd nie uzyskał dotacji na wyrównanie niedoborów za rok 1948, które wynoszą 1,214.000 zł. A przecież gospodarował dobrze. Stwierdziła to kontrola władz wojewódzkich. W protokóle polustracyjnym zaznaczono, że Burmistrz Grambo prowadził gospodarkę celową i oszczędną.

Przyrzeczono Łaskowi, że założona tu zostanie fabryka gazy młyńskiej. Znalazłoby w niej zatrudnienie kilkadziesiąt osób. Skończyło się na obietnicy. Wprawdzie dyrektor CUP-u Róg oświadczył jakoby, że budowa fabryki będzie podjęta, terminu budowy nie ustalono. Zapomniano też o projektach CUP-u uprzemysłowienia Łasku. W planie 6 letnim przewidziano budowę kilku fabryk włókienniczych. I o tym na razie cicho. Łask wiele sobie obiecywał. Liczył, że „stanie na nogach". Że wreszcie będzie można sobie pozwolić na wybudowanie łaźni i rzeźni.

Na odcinku mieszkalnym Łask, pod względem zaniedbania, zajmuje chyba **pierwsze miejsce w województwie.** W towarzystwie burmistrza Grambo zwiedzałem niektóre posesje. Wiele z nich jest w fatalnym stanie. Niestety pomoc nie nadchodzi. O głodzie mieszkaniowym świadczy fakt, że burmistrz — głowa miasta — **nie ma tu mieszkania i wciąż jeszcze musi przyjeżdżać ze Zduńskiej Woli.** Również spora liczba pracowników, a w niej i wicestarosta mieszkają poza Łaskiem. Miasto ma w swojej opiece 90 nieruchomości, zamieszkałych przez 800 robotników. Widziałem te izby. Gnieździ się w nich po 6 — 7 osób. Zaduch, powietrze, można „rąbać siekierą". Miasto dla ratowania sytuacji zakupiło papę i smołę. Rozdzieliło ją między swoje domy oraz sprzedało prywatnym właścicielom. Na zimę więc jako tako domy zabezpieczono.

Miasto we własnym zakresie zdołało doprowadzić do należytego stanu ulice i drogi. Zabrukowano w 1948 r. 9 razy więcej niż w 1947 r., wydatkując 2 miliony zł. na 6,408 mtr. kw. powierzchni. Wilcze doły, wyboje i zapadnie zostały zasypane. Chodniki wyłożono płytami.

Dzięki zerwaniu umów z dzierżawcami targowicy, rzeźni i straganów, miasto zasiliło swą kasę o blisko 1 milion zł. dochodu rocznie. Cóż, kiedy to wszystko jest kroplą w morzu potrzeb Łasku. Na remont domów trzeba co najmniej 100 milionów zł. Skąd je wziąć?...

W rozmowie ze starostą pow. łaskiego p. Antonim Bojarą, usłyszałem trochę pokrzepiających wiadomości. W marcu r.b. rozpocznie się budowa nowego gmachu starostwa obok istniejącego, na co otrzymano już zaliczkę w wys. 13 milionów zł. Nowy budynek będzie posiadał 2 skrzydła. Na razie wybudowane zostanie jedno o 25 pomieszczeniach, do których przeniesiona zostanie część starostwa z Pabianic oraz sala posiedzeń. Równocześnie starostwo przystąpi do budowy domów dla pracowników państwowych. Zamieszka tam 20 rodzin. Miasto dało na ten cel plac. W dalszych projektach jest budowa domu społecznego — Robotniczego Domu Kultury. Miasto dotkliwie odczuwa brak podobnej placówki. Życie kulturalne w tej chwili koncentruje się w poszczególnych świetlicach związków zawodowych. Mówi się o powstaniu nowej świetlicy przy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która uzyskała już odpowiedni na ten cel lokal.

Zbigniew Morski.

DZIŚ MECZ BOKSERSKI

„Gwardia" (Warszawa) - „Włókniarz" (Łódź)

Czy dojdzie do spotkania Kolczyński–Trzęsowski

Dziś o godz. 11 w hali „Wimy" odbędzie się rewanżowe spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski między „Gwardią" z Warszawy a „Włókniarzem" z Łodzi.

Spotkanie to zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Podajemy składy drużyn:

w. musza: Kargier — Patora,
w. kogucia: Matecki — Szatkowski,
w. piórkowa: Kazimierczak — Sobkowiak,
w. lekka: Kawczyński — Komuda,
w. półśrednia: Szczapiński — Tomczyński,
w. średnia: Trzęsowski — Kolczyński,
w. półciężka: Martynelis — Archacki,
w. ciężka: Jaskóła — Szymura.

Oczywiście, w ostatniej chwili mogą nastąpić pewne przesunięcia. Nie wpłyną jednak zasadniczo na przebieg meczu.

Jak wynika ze słów sekundanta „Gwardii" Monastyrskiego, Kolczyński chce spotkać się z Trzęsowskim. Sądzimy, że Trzęsowski też chciałby spotkać się z mistrzem Polski.

W bardzo dobrej formie znajduje się podobno Archacki. Trudno jednak liczyć w tej wadze na zwycięstwo łodzianina, chyba że wyznaczony zostanie przeciwko Archackiemu inny jakiś zawodnik (może Jaskóła).

„Włókniarz" może liczyć na zdobycie punktów w wagach lżejszych i oczywiście na Jaskóle, który przed wyjazdem do Finlandii, powinien znajdować się w niegorszej formie jak Archacki, czy Szymura. Przecież w Warszawie w pierwszym meczu Szymura z trudem pokonał Jaskółę. Tym razem może być odwrotnie.

Nie przesądzajmy jednak wyników w poszczególnych wagach.

Mecz ten w ringu będzie sędziował mgr. Kowalski z Poznania. Zapewne z Warszawy przyjedzie sporo kibiców sportowych „Gwardii", by przyglądać się walkom swoich pupili.

Dziś poza tym meczem odbędą się następujące spotkania o mistrzostwo Polski:

Zjednoczeni — Samorządowiec, Pafawag — Huta Zabrze, Batory—Cracovia, Warta — Odra. Faworytami są: Gwardia (W), Zjednoczeni, Pafawag, Batory i Warta.

Drużyna bokserska „Gwardii" z Warszawy. Stoją od lewej ku prawej: trener Konarzewski, Patora, Szatkowski, Sobkowiak, Komuda, Tomczyński, Kolczyński, Archacki, Szymura i kierownik drużyny

Wisła (Kraków) — YMCA (Łódź) 38:31

Wczoraj w Krakowie odbył się mecz piłki koszykowej o mistrzostwo Ligi.

Wisła krakowska pokonała YMCA łódzką 38:31 (20:14).

Porażka łodzian jest wielką niespodzianką w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, w piłce koszykowej.

GUKF ZMIENIŁ SIEDZIBĘ

Biura Głównego Urzędu Kultury Fizycznej zostały przeniesione do budynku, przy ul. Marszałkowskiej Nr. 58.

Numery telefonów pozostały bez zmian.

Dziś walne zebranie piłkarzy łódzkich

1727 godzin gry i 3695 bramek w roku 1948

Dziś o godz. 9 w pierwszym terminie, a o godz. 9.30 w drugim terminie odbędzie się walne doroczne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłkarskiego.

Z ubiegłych lat wiemy, że sejmiki piłkarskie trwają zazwyczaj dość długo i że podczas nich wyłaniają się ciekawe dyskusje na aktualne tematy.

Okręgowy Związek Piłki Nożnej jest największą organizacją sportową na terenie woj. łódzkiego skupiająca wszystkie kluby piłkarskie nie tylko na terenie Łodzi, ale i z odległej prowincji.

Okręg łódzki liczy obecnie 85 klubów. W ubiegłym sezonie sprawozdawczym mieliśmy znacznie więcej klubów, ale z powodu przeprowadzonej obecnie reorganizacji sportu przeprowadzono kilka fuzji i tym tłumaczy się zmniejszenie ilości klubów. Dotyczy to przede wszystkim prowincji. Na 85 klubów Łódź posiada jeden klub ligowy — ŁKS, Włókniarz, dwa kluby w drugiej Lidze, mianowicie — Widzew i PTC. Natomiast w „A" klasie posiadamy 9 klubów, w „B" — 31 i „C" — 42.

Rok 1948 był jednocześnie rokiem jubileuszowym ŁOZPN. Piłkarstwo łódzkie obchodziło uroczyście 25-lecie swego istnienia.

Trzeba przyznać obiektywnie, że Łódź odniosła w tym roku kilka sukcesów sportowych, jak zwycięstwa nad reprezentacjami: Śląska 4:3, Zagłębia 4:3, Warszawy 1:0, Poznania 3:0, Lublina II 3:1 oraz wynik remisowy w Łodzi z Bratysławą 2:2.

Były jednak i porażki. Z Bratysławą przegraliśmy 3:5, z Trnawą 1:2, a z Poznaniem 0:6. Reprezentacja klubów robotniczych przegrała z Jugosławią 2:4

Razem z meczami sparringowymi uzyskano korzystny stosunek bramek 55:40 na korzyść Łodzi.

Ogółem rozegrano 1151 spotkań. Gracze łódzcy w sumie strzelili 3695 bramek. Wszystkie mecze trwały 1727 godzin.

Zawody te trzeba było odpowiednio zorganizować i wyznaczyć wykwalifikowanych sędziów. Okręg łódzki ma 106 sędziów, w tym 52 rzeczywistych, 18 próbnych i 36 kandydatów. Sędziowie łódzcy przeprowadzali zawody nie tylko w Łodzi, ale na boiskach całej Polski. Na ogół sędziowie łódzcy cieszą się dobrą opinią i wyznaczani byli do sędziowania spotkań ligowych. Najwięcej spotkań ligowych sędziował Szperling.

W związku z ożywionym sezonem sportowym wyjątkowo sprawnie musiała pracować kancelaria ŁOZPN.

Najbardziej mozolną pracę miał Wydział Gier i Dyscypliny, który musiał przeprowadzać weryfikacje wszystkich spotkań o mistrzostwo klas „A", „B" i „C".

Dbając o narybek sportowy, okręg zorganizował obóz treningowy w Spale. W obozie udział wzięło 185 zawodników. Natomiast 15 naszych piłkarzy wysłano na obóz ogólnopolski do Świdnicy.

Zaangażowany został trener objazdowy, który odwiedzał wszystkie zakątki prowincjonalne i propagował tam sport piłkarski.

Najpoważniejszą bolączką piłkarstwa łódzkiego jest brak dostatecznej ilości sprzętu. Wiele do życzenia pozostawia również kwestia boisk. Najgorzej sprawa przedstawia się w samej Łodzi. Wiemy, że Łódź posiada jedno „reprezentacyjne" boisko, które z wielu względów nie nadaje się do przeprowadzania rzeczywiście poważnych spotkań o mistrzostwo Ligi, czy też zawodów międzynarodowych. Boisko ŁKS jest przede wszystkim za małe. Może ono pomieścić maksimum 20 tysięcy widzów, a chętnych oglądania zawodów jest znacznie więcej. Problem ten będzie obecnie jeszcze poważniejszy w związku z obniżoną ceną biletów wstępu.

Drugim nie mniej ważnym zagadnieniem jest w dalszym ciągu kwestią zaangażowania trenera dla eks traklasy naszych piłkarzy. Cieszymy się z tego, że jest trener objazdowy i że prowadzi się od kilkunastu dni treningi zaprawy zimowej, ale nie rozwiązuje to zagadnienia sprowadzenia trenera dla naszych ligowców. Jesteśmy przekonani, że trener przydałby się bardzo. W 1948 roku mówiono bardzo szeroko na ten temat, a jednak nie udało się projektu zrealizować. Może w tym sezonie wreszcie to nastąpi.

Przyglądając się uważnie sprawozdaniu ŁOZPN dochodzimy do wniosku, że rok 1948, mimo kolosalnych trudności, zamknął się bilansem dodatnim. Mimo tego, że „Widzew" spadł z pierwszej do drugiej Ligi, Łódź posiada jednak trzy drużyny ligowe i liczne rzesze młodych piłkarzy. To właśnie jest najbardziej pocieszające i to dodaje otuchy naszym pracowitym organizatorom.

ŁOZPN powinien w tym roku postarać się o zorganizowanie większej ilości spotkań międzynarodowych. Trzeba również organizować międzymiastowe spotkania dla juniorów, a będziemy mieć godnych następców tych, którzy dotychczas nosili koszulki reprezentacyjne.

Przed meczem gimnastycznym

z Czechosłowacją

Reprezentacja gimnastyczna Czechosłowacji na mecz międzypaństwowy z Polską przyjedzie do Warszawy 28 bm. po południu.

Zespół czeski ma przyjechać w swym najsilniejszym składzie, który przedstawia się następująco: — Benetka, Rużyczka, Hruby, Matlocha, Lylo, Houdek, Sotornik, Wirth. Ogółem ekipa czeska składać się będzie z 12 osób. Oprócz zawodników przybędą: prezes czeskiego „Sokoła" Penninger, sędziowie: — Pech i Dudek oraz jako kierownik — Nowotny. Goście czescy zamieszkają w Akademii WF na Bielanach.

Zawody rozpoczną się w dniu 30 bm. w Akademii WF o godz. 10. Rozegrane tam zostaną dwie konkurencje: skoki i koń. Pozostałe konkurencje odbędą się w sali Polskiej YMCA. Początek zawodów o godz. 18.

W drodze powrotnej do kraju drużyna czeska wystąpi z pokazem gimnastycznym w Katowicach w dniu 1 lutego.

Dziś mecz pływacki

Łódź - Poznań

Dziś o godz. 16 w basenie YMCA w Łodzi odbędzie się interesujący mecz międzymiastowy w pływaniu między reprezentacjami Łodzi i Poznania.

Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych skadach.

ZIOŁA „CHOLEKINAZA"
H. NIEMOJEWSKIEGO
Stosuje się przy chorobach wątroby, kamieniach żółciowych, katarze żołądka i kiszek, uporczywych zaparciach, złej przemianie materii i artretyźmie. — Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. (K. 1659)

ERICH MARIA REMARQUE

14)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

— Co za świnia z tego gospodarza! Czy zupełnie pani nie wie, gdzie mogą być rachunki?

— Nie, ale zwykle trzymał papiery w małej walizce.

Rozległo się pukanie. Rawik nie powstrzymał uśmiechu. Portier wniósł walizki. Za nim wszedł gospodarz. — Wszystkie? — spytał Rawik kobietę.

— Tak.

— Naturalnie wszystkie — zawarczał gospodarz. — A co pan myślał?

Rawik podniósł mniejszą. — Ma pani klucze? Nie? A gdzie mogą być?

— W jego walizce. Między garderobą. W szafie.

Rawik otworzył szafę. Była pusta. — A więc? — spytał gospodarza.

Gospodarz zwrócił się do portiera. — A więc? — powtórzył.

— Walizka stoi na schodach — wyjąkał portier.

— Po co?

— Chciałem ją obmieść z kurzu.

— Już mu tego nie potrzeba — powiedział Rawik.

— Przynoś natychmiast, przeklęty łajdaku — wrzasnął gospodarz.

Portier rzucił mu dziwne spojrzenie, skinął głową i wyszedł. Za chwilę wrócił z walizką. Rawik potrząsnął marynarką, potem spodniami. Coś brzękło. Chwilę się zawahał. Dziwne to uczucie, szperać po kieszeniach spodni nieboszczyka. Jak gdyby garnitur umarł z nim razem. Uczucie samo też było dziwaczne. Garnitur był tylko garniturem.

Wyjął klucze z kieszeni i otworzył walizę. Na samym wierzchu leżała płócienna teczka. — Czy to ta? — spytał kobietę.

Skinęła głową.

Rawik od razu znalazł rachunek. Był pokwitowany. Pokazał gospodarzowi.

— No to co? — wrzasnął tamten. — Za taką awanturę! Nieporządki! Gwałt? To wszystko nic? A mój woreczek żółciowy, to pies? Za to też się płaci. Sam pan powiedział, że goście będą uciekać. Mam wielkie szkody. A łóżko? A dezynfekcja pokoju? A pościel?

— Pościel jest policzona. Także obiad za dwadzieścia pięć franków, który on niby to jadł wczoraj wieczorem. Czy pani coś jadła wieczorem? — zwrócił się do kobiety.

— Nie. Ale mogę zapłacić. Wolałabym, żeby to już minęło.

Żeby minęło — pomyślał Rawik. Każdy zna to uczucie. A potem śmierć i milczenie. Góra milczenia. Już tak lepiej, chciaż brzydko. Wziął ołówek ze stołu i poprawił rachunek. Potem podał gospodarzowi. — Zgadza się pan?

Gospodarz spojrzał na ostatnią cyfrę. — Jeszcze nie zwariowałem.

— Zgadza się pan — powtórzył Rawik.

— A kto pan w ogóle jest? Czego się pan wtrąca?

— Brat. Zgadza się pan?

— I dziesięć procent za usługę i podatek. Już inaczej nie będzie.

— Doskonale. — Rawik dodał cyfrę. — Musi pani zapłacić dwieście dziewięćdziesiąt dwa franki — powiedział do kobiety.

Wyjęła z torebki trzysta franków i podała je gospodarzowi, który się na nie rzucił. — Pokój należy zwolnić do szóstej, inaczej liczy się za następny dzień.

— Osiem franków reszty — powiedział Rawik.

— A dozorca?

— Załatwimy sami.

Niechętnie wyliczył na stół osiem franków. — Sales étrangers — mruknął i wyszedł.

— Właściciele hotelów we Francji mają sobie za honor gardzić cudzoziemcem, z którego żyją — Rawik zauważył portiera, nie opuszczającego drzwi. — Proszę.

Portier rzucił wpierw okiem na rachunek. — Merci, monsieur — powiedział wreszcie i wyszedł.

— Teraz jeszcze przeprawa z policją i mogą go zabrać — powiedział, spoglądając na kobietę. Siedziała spokojne w rogu pokoju wśród pootwieranych walizek, w powoli opadającym mroku. — Człowiek nabiera ważności po śmierci. Póki żyje, pies z kulawą nogą nie zatroszczy się o niego. — Znów spojrzał na kobietę. — Może pani zejdzie? Musi tu być jakiś pokój do pisania.

Potrząsnęła głową.

— Zejdę z panią. Zaraz tu przyjdzie jeden z moich przyjaciół i załatwi sprawę z policją. Doktór Weber. Zaczekamy na niego na dole.

— Nie, wolę tu zostać.

— Ależ tu nie ma nic do roboty. O co pani chodzi?

— Nie wiem. On — już tu długo nie będzie. A ja często — nie był ze mną szczęśliwy. Często zostawiałam go samego. Zostanę teraz.

Mówiła ze spokojem, wcale nie sentymentalnie.

— Nie będzie o tym wiedział — powiedział Rawik.

— Nie o to chodzi.

(d. c. n.)

KALENDARZYK

Niedziela **23** STYCZNIA

DZIŚ: Zaślubiny NMP.

JUTRO: Tymoteusza

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komisariat Miejski M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie	104-44
Pogotowie Ratunkowe Miejskie	104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni	134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK	117-11
Straż Pożarna	8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95). — Czyńskiego (Rokicińska 53), Dancerowej (Zgierska 63), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51).

Teatry

TEATR W. P., ul. Jaracza 2:
O g. 15,30 i 19,15 „Rozbity dzban"

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada Nr 21:
O g. 16 i 19,15 „Klub kawalerów".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego Nr 34:
O godz. 16 i 19,15 „Wyspa pokoju".

TEATR „LUTNIA" ul. Piotrkowska 243:
O godz. 19,15 „Baron cygański".

TEATR „MELODRAM", ul. Traugutta 18 (gmach O. K. Z. Z.):
O godz. 15,30 i 19,15 „Synowie".

TEATR „OSA", ul. Traugutta Nr 1 (w sali „Syreny"), telefon 272-70:
O godz. 19,15 „Porwanie Sabinek" z Józefem Węgrzynem.

TEATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska Nr 152):
O godz. 17 „Dwa Michały i świat cały".

TEATR KUKIEŁEK RTPD, ul. Nawrot Nr 37, telefon 160-07:
Codziennie prócz poniedziałków dla szkół o godz. 9 „Pinokio". — W niedzielę i święta o godz. 12 „Czarodziejski kalosz".

TEATR LALEK „PARAMUSZKA" w Sali Kominkowej YMCA, Moniuszki Nr 4 a:
O godz. 12 i 14 „Szopka Polska".
O godz. 12 i 14 „Szopka Polska".

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI, ul. Jaracza Nr 2:
O godz. 19,30 gościnne występy Sz. Dżigana i I. Szumachera w społ.-politycznym montażu pt. „Balebatim an Demokratisz".

MUZEA MIEJSKIE

Sztuki — Więckowskiego 36 otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.
Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.
Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI
Park im. H. Sienkiewicza
Wystawa obrazów Oddz. Łódz. Zw. Zaw. Artystów Plastyków, otwarta codz. od 10—13 i 15—18, w niedz. i święta od 10—13.

Zebrania i odczyty

DZIŚ:

— W lokalu przy ul. Południowej 10, o godz. 9,30 walne zebranie członków AZS.

— W lokalu przy ul. Kopernika 8, o godz. 9 walny zjazd powiatowy Zw. Samopomocy Chłopskiej.

— W sali RKS TUR w Helenowie, o godzinie 16 akademia celem uczczenia 25-lecia zgonu Włodzimierza Lenina.

— W sali PZPB Nr 3 (Geyer), Piotrkowska 295, o godzinie 10 walne zebranie członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Łodzi.

— W lokalu Zw. Samorządowców, o godz. 10 zebranie pracowników Wydziału Finansowego i Podatkowego Zarz. Miejskiego.

— W sali przy ul. Piotrkowskiej 78, o godz. 10 zebranie Inwalidów Wojennych WP.

— W lokalu Zgromadzenia Kupców, Piotrkowska 40, o godz. 11 odczyt ob. J. Kaźmierczaka pt. „Nowoobowiązujące przepisy podatku dochodowego".

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina Nr 1: „Casablanca" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14) niedozw. dla młodz.

BAŁTYK — ul. Narutowicza Nr 30: „Dzwonnik z Notre Dame" (godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30, film dozw. dla młodz. od lat 16.

BAJKA — ul. Franciszkańska Nr 21: „Samotny żagiel" (godz. 18, 20, niedz. 14, 16), film dozw. dla młodzieży.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego Nr 2: „Program aktualności kraj. i zagran. Nr 4 (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21).

HEL (dla młodzieży), ul. Legionów 2/4: „Kopciuszek" (godzina 16, 18, 20, w niedziele 14).

MUZA — Ruda Pabianicka: „Kulisy Wielkiej Rewii" (godz. 17,30, 20, w niedz. 13,30) niedozw. dla młodz.

POLONIA — ul. Piotrkowska Nr 67: „Express Moskwa—Ocean Spokojny" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), dozw. dla młodz.

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Gilda" (godzina 17,30, 20, w niedziele 12,30, 15), niedozw. dla młodz.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego Nr 178: „Słońce wschodzi" (godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30) dozw. dla młodz. od lat 14.

REKORD — ul. Rzgowska Nr 2: „Dusze czarnych" (godz. 18, 20, w niedziele 14, 16), dozw. dla młodz.

ROMA — ul. Rzgowska Nr 84: „Bohaterowie pustyni" (godz. 18, 20, w niedziele 14, 16) dozw. dla młodz.

STYLOWY — ul. Kilińskiego Nr 123: „Skandal" (godz. 18, 20, w niedz. 14, 16), niedozw. dla młodz.

ŚWIT — Bałucki Rynek Nr 5: „Serenada w Dolinie Słońca" (godz. 18, 20, w niedz. 14, 16), dozwolone dla młodz.

TĘCZA — ul. Piotrkowska Nr 108: „Sen o miłości" (godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30) dozw. dla młodzieży od lat 18.

TATRY — ul. Sienkiewicza Nr 40: „Wesoły pensjonat" (godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30), niedozw. dla młodzieży.

WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr 1: „Express Moskwa—Ocean Spokojny" godz. 16,30, 18,30, 20,30; niedz. 14,30), dozw. dla młodz.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka Nr 16: „Dzwonnik z Notre Dame" (godzina 15,30, 18, 20,30, w niedz. 13), dozwol. dla młodz. od lat 16.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego Nr 18: „Niecierpliwość serca" (godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30), dozw. dla młodz. od lat 18.

ZACHĘTA — ul. Zgierska Nr 28: „Elwira Madigan" (godz. 18, 20,30, w niedz. 13, 15,30, niedozw. dla młodz.

— W auli Wydziału Farmaceutycznego UŁ., Lindleya 3, o godz. 11 walne zebranie członków Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika.

— W sali kina „Polonia", Piotrkowska 67, o godzinie 10 akademia z okazji 25-letniej rocznicy śmierci W. Lenina (dla członków Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy P. P. „Film Polski").

— W sali przy ul. Wólczańskiej Nr 5, o godz. 10,30 odczyt mgr. Wł. Szymańskiego pt. „Rola banków w ustroju socjalistycznym".

— W lokalu przy ul. Lindleya 3, o godz. 11,30 odczyt prof. Dr Jana Dembowskiego pt. „Promieniowanie mitogenetyczne".

— W auli UŁ, Narutowicza 68, o godz. 12, odczyt doc. Dr B. Zabłockiego pt. „O bakteriach pożytecznych".

— W lokalu własnym, Piotrkowska 67, o godz. 9 walne zebranie Ł. O. Zw. Piłki Nożnej.

RADIO

Niedziela, 23 stycznia 1949 r.

Godz. 6,45 Sygn. czasu i pobudka. 6,50 Program dnia, 6,55 Muzyka. 7,00 Wiad. gosp. dla wsi. 7,15 Muz. poranna. 8,00 Dziennik. 8,20 Przegl. prasy stołecznej 8,25 Muz. poranna. 8,55 Wiad. Społ. Kom. Radiofonizacji Kraju. 9,00 Nabożeństwo. 10,00 Aud. dla chorych. 10,10 Aud. regionalna. 11,00 „Wszechnica Radiowa". 11,20 „Na widowni tygodnia" — fel. H. Elle. 11,30 Nowe nagrania płyt marki „Odeon". 11,45 „Z frontu radiofonizacji" — wiad. w omów. Dyr. Okr. P.R. A. Śmiejana. 11,57 Sygn czasu i Hejnał. 12,04 Poranek symf. w wyk. Wielkiej Orkiestry Symf. P.R. p/d G. Fitelberga. 13,00 Radiokronika. 13,10 Najciek. aud. przyszłego tygodnia. 13,15 „Niedziela na wsi". 14,00 „Dlaczego samoloty wzbijają się w powietrze" — pog. 14,10 Aud. dla dzieci. 14,30 Koncert polskiej Kapeli Ludowej p/d F. Dzierżanowskiego. 15,00 „Mieszczanie" — II akt sztuki Maksyma Gorkiego. 16,00 Dziennik Popołudniowy. 16,10 Muz. tan. z płyt. 16,45 „Nowe książki" — felieton. 17,00 Konc. rozrywk. 18,00 „Ojczyzna Lenina" — montaż poetycki. 18,15 Utwory fortep. w wyk. R. Jasińskiego. 18,35 „Melodie Świata". 19,00 „Nuty" i „Wodewil" — dwie groteski radiowe w/g A. Czechowa. 19,25 Utwory fortep. w wyk. A. Tarskiego. 19,45 „Czy Łódź ma swoich rzeźbiarzy" — 1) Artykuł J. Zagałowej, 2) Wywiad z H. Natkowską - Bickową i L. Heringiem. 20,00 Dziennik Wieczorny. 20,45 wiad. sport. lokalne. 20,55 Komunikaty, 20,58 Omów. progr. lok. na jutro, 21,00 „Z życia Węgier", 21,30 „Na muzycznej fali", 22,00 Wiad. spor., 22,10 „Karnawał Robotniczy" — do tańca gra Ork. P.R 23,00 Ostatn. wiad. 23,10 D.c. „Karnawału Robotniczego", 23,50 Program na jutro. 24,00 Konc. życzeń. 0,30 Zak. aud. i Hymn.

Humor

Miłość

— Powiedz mi, najdroższa, czy jestem jedynym mężczyzną, którego kochałaś?

— Ależ tak! Jedynym i najlepszym ze wszystkich.

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Mierzejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 117 Tel. 168-77
CERUJE garderobę ODNAWIA KRAWATY. (K. 42)

Z ukosa

Jadziu zaczekaj

(Z notatnika starszego pana)

W poniedziałek, 17 stycznia. Mgła. Opary. Mokro. Wilgotnie. Łamanie w kościach. Telefon — Jadziu zaczekaj do jutra.

Wtorek, 18 stycznia. Przedwczesny powiew wiosny. Temperatura powyżej 5 stopni. Topniejący śnieg i błoto. Strzyka w krzyżu. Jdziu zaczekaj do jutra.

Środa, 19 stycznia. Zachmurzenie. Odwilż. Wiatr z północy. Lumbago. Telefon. Moja Jadziu może jednak jutro.

Czwartek, 20 stycznia. Pogoda jak w Zakopanem. Słońce. Sucho. Przyjemny wiatr i lekki przymrozek. Telefon. Jadziu przyjdź o 5 do Ziemiańskiej.

Piątek, 21 stycznia. Głęboka zima. Śnieg wali jak na zamówienie. Maź błota pokrywa chodniki. Telefon. Leżę w łóżku. Jadziu zaczekaj do jutra.

Jadzia zdenerwowana: — Wybieraj, albo pogoda, albo miłość.

(F)

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia I-szej klasy

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 4117 35992 59136 78827 87427

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 21048 27513 34528 42197 48674 54869 57860 68748 70442 84696 90073

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 467 2519 6998 7817 22957 26223 27110 30296 30657 38029 41660 42411 42474 43096 48822 49284 49461 50270 51270 51765 68352 69385 70223 71757 72499 73101 74013 74400 77870 88030 90711

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 2007 2197 8449 7047 7499 8673 9274 10382 10811 11909 14247 16712 17470 18500 19852 22576 24780 25719 27805 29032 29452 29823 30789 31548 32814 33701 36680 37176 37356 38253 40795 41211 41309 42266 44965 48875 49123 50455 51969 52669 54836 55523 55918 56084 58395 59055 61992 63164 65449 66334 68198 69044 70054 70059 71661 78334 80085 82255 82912 83513 83555 84271 84690 87086 89856 92970 93559 94106 94319 94912

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 572 7633 885 1211 522 2595 4303 511 970 5239 811 883 6044 496 825 7392 662 664 761 985 8808 9760 10618 759 11358 442 12368 710 780 13056 14085 361 871 15160 469 734 16322 17163 539 18961 [illegible] 21214 837 22646 23134 210 483 772 24061 490 562 25878 26132 319 424 431 599 871 27054 291 494 847 28534 29120 414 726 30465 491 815 862 31140 884 32218 33413 578 34881 35479 36544 37203 621 38602 775 39075 878 40067 151 183 41441 42000 350 385 727 43290 961 44231 443 800 45025 315 46028 47273 48029 084 298 777 49090 173 347 409 930

50143 257 762 51071 541 53826 54319 644 55018 455 524 56594 57124 495 628 59008 153 928 60203 701 61070 63053 64815 951 66481 [illegible] 820 905 63681 991 69200 70092 123 257 474 674 710 72358 73290 934 950 74146 75575 619 638 781 918 76014 78359 456 79007 165 756 811 81554 82194 797 83390 [illegible] 84737 85068 602 641 805 854 86206 87046 689 728 89060 [illegible] 315 90401 91543 765 842 92096 721 93126 132 94247 624

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł.

48137 8 86 590 636 97 770 893 49007 15 56 154 311 451 69 538 633 762 96 920 63 92.

50271 537 44 632 41 871 996 51063 174 224 80 356 57 726 59 88 800 32 83 87 52164 83 219 331 59 477 757 72 74 53221 61 78 437 816 [illegible] 37 54099 229 99 390 510 52 648 743 48 80 91 929 55016 37 71 102 23 67 206 47 531 645 848 56021 88 127 53 65 221 22 35 55 349 58 96 492 532 64 830 [illegible] 34 57134 403 96 552 614 5721[illegible] 41 337 558 60 696 725 90 869 58167 78 261 72 75 521 61 738 44 71 59038 176 211 17 55 60 334 98 463 [illegible] 21 90 99 622 43 841 912 43 67 91.

60035 42 53 69 90 118 22 41 244 63 319 424 60 644 842 79 61024 301 44 482 698 813 944 9 62004 34 96 209 42 629 47 830 90 96[illegible] 63113 33 243 63 306 13 60 429 609 36 759 870 93 931 66 64041 133 60 203 571 726 50 823 46 911 65000 159 74 273 346 426 64 618 720 56 66161 237 55 330 480 4 564 6 630 701 829 79 67055 121 35 87 336 76 430 96 829 [illegible] 68238 76 85 409 538 41 60 604 52 74 854 8 67 948 51 73 69132 323 50 83 92 709 87 847

70013 125 240 90 372 4 [illegible] 588 651 747 851 964 73 71130 245 648 724 887 960 75 72045 68 271 325 414 546 54 665 708 840 59 87 73063 80 120 300 76 400 33 52 580 616 46 99 792 805 97 935 74052 106 13 33 6 368 544 659 89 708 83 840 929 59

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

3-MIESIĘCZNY
KURS KRAWIECCZYZNY CIĘŻKIEJ
KOSTIUMY, PŁASZCZE DAMSKIE i DZIECIĘCE przy PAŃSTWOWEJ SZKOLE PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ ŻEŃSKIEJ — ŁÓDŹ, NOWOTKI 46
rozpoczyna się 24 STYCZNIA 1949 r., o godzinie 16.
Zapisy przyjmuje Sekretariat szkoły. (d. 166)

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO
PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
ŁÓDŹ — PLAC ZWYCIĘSTWA 2
poszukuje
głównego księgowego
Warunki do omówienia.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny CZMWł w godz. 11—13. (K. 1550)

WSPÓLNIKA przyjmie przedsiębiorstwo przemysłowo - handlowe celem powiększenia kapitału obrotowego. — Oferty bez zobowiązania „Dziennik Łódzki" pod „Nr 90092". (992 p)

GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWE P. Z. P. DZIEWIARSKIEGO w ŁODZI, ul. NARUTOWICZA 125, tel. 135-11
ogłasza
przetarg nieograniczony
na KUPNO
4 dobrych MASZYN SZWALNICZYCH,
A MIANOWICIE: 1 SZCZEPIARKI
1 DWUIGŁÓWKI
1 RENDERÓWKI
1 DZIURKARKI.
Wadium w wysokości 1% oferowanej sumy oraz oferty w zalakowanych kopertach składać należy w kancelarii Gimnazjum. — Otwarcie ofert nastąpi w kancelarii Gimnazjum w dniu 11 lutego 1949 r., o godz. 10 rano. (K. 1649)

PAŃSTWOWE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO Nr 1
w ŻYRARDOWIE
ZATRUDNIĄ w oddziale POŃCZOSZARNI:
4 majstrów lub monterów
do maszyn automatów skarpetkowych.
Warunki do omówienia na miejscu.
Oferty wraz z życiorysami należy kierować do Wydziału Personalnego Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego Nr 1 w Żyrardowie. (K. 1653)

ULE NOWOCZESNE NADSTAWKOWE
wykonuje SOLIDNIE I TANIO w okresie zimowym
ELBLĄSKA WYTWÓRNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ELBLĄG, ul. Grunwaldzka 297. (K. 351)

OKULARY, FOTOAPARATY
INSTRUMENTY OPTYCZNE polecamy i naprawiamy.
Wywołujemy zdjęcia amatorskie
»OPTOFOM« Zakład optyczno-fotomechaniczny
ŁÓDŹ, 11 LISTOPADA Nr 20. (K. 1603)

Poważna SPÓŁDZIELNIA
ZATRUDNI
buchaltera-bilansistę
na stanowisko kierownika.
Warunki płacy dobre.
Oferty pod „Samodzielny" „PRASA" Piotrkowska 55. (K. 1655)

WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w Łodzi
ul. CMENTARNA Nr 9
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na dostawę
GLINY i PIASKU
na budowę
przy ul. JERZEGO Nr 10/12.
Przetarg odbędzie się dnia 27 stycznia 1949 r., o godz. 12. (K. 1640)

PRACOWNIA KOŻUCHÓW
poleca kożuszki zakopiańskie, KOŻUCHY długie oraz CZAPKI dziecinne i BLAMY barankowe. Przyjmuje zamówienia i reperacje — ŁÓDŹ, JARACZA 13.

ŻALUZJE „IPE"
Fabryka ŻALUZJI DREWNIANYCH do okien, drzwi i wystaw oraz BUDOWA KIOSKÓW.
ŁÓDŹ, ul. POZNAŃSKA Nr 51
Telefon 153-97. (K. 1107)

WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w Łodzi
ul. CMENTARNA Nr 9
zaangażuje:
MAJSTRA BUDOWLANEGO STOLARSKO-CIESIELSKIEGO-MURARSKIEGO.
(K. 1644)

WYRÓB PIECZĘCI
H. DYTBERNER
ul. ZGIERSKA Nr 7.
(K. 1445)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
DZIŚ DWA PRZEDSTAWIENIA o godzinie 16 i 19.15
komedio-farsy E. Pietrowa
WYSPA POKOJU
Kasa czynna od 12. Telefon 123-02. (K. 1661)

PAŃSTWOWE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr 16
w ŁODZI — ul. NICIARNIANA Nr 2
ogłaszają
przetarg
na SPRZEDAŻ SAMOCHODU OSOBOWEGO, marki „Steyver", wycofanego z obiegu
Oferty należy składać do dnia 7 lutego 1949 r., do godziny 12 w Sekretariacie Zakładów. — Wóz obejrzeć można w dniach od 3 do 5 lutego 1949 r. w godz. 9—12. (K. 1648)

LOTNICZE WARSZTATY
ŁÓDŹ — PLAC NIEPODLEGŁOŚCI Nr 4
ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST:
TECHNIKÓW MECHANIKÓW - KONSTRUKTORÓW
TECHNIKÓW PLANOWANIA
TECHNIKÓW KALKULATORÓW
REFERENTÓW STATYSTYKI
ŚLUSARZY MASZYNOWYCH do remontu obrabiarek
ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH
GALWANIZATORÓW
TOKARZY
MECHANIKÓW LOTNICZYCH-SILNIKOWYCH
WERYFIKATORÓW na płatowce i silniki lotnicze.
Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. Warunki do omówienia. — Zgłaszać się osobiście z wszelkimi posiadanymi dokumentami i świadectwami w Referacie Personalnym. (K. 1633)

Uwaga „MONIUSZKOWCY"
Zarząd Stowarzyszenia Śpiewaczego im. MONIUSZKI w Łodzi, podaje do wiadomości wszystkich członków, że w niedzielę, dnia 30 stycznia br., o godzinie 16, w lokalu własnym przy ul. Ogrodowej Nr 34 odbędzie się
ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA.
Obecność wszystkich członków obowiązkowa.
Zarząd.

OGŁOSZENIE

DYREKCJA PRZEMYSŁU WŁÓKIEN SZTUCZNYCH

zaangażuje:

2 INŻYNIERÓW MECHANIKÓW
2 INŻYNIERÓW CHEMIKÓW
TECHNIKA CHEMIKA
TECHNIKA MECHANIKA
TECHNIKA BUDOWLANEGO
2 samodzielnych, wykwalifikowanych KSIĘGOWYCH
REFERENTA PLANOWANIA
Wykwalifikowaną MASZYNISTKĘ
EKONOMISTĘ z doświadczeniem.

Zgłoszenia wraz z dokładnym życiorysem i odpisami świadectw, należy składać w Wydziale Personalnym Dyrekcji Przemysłu Włókien Sztucznych ul. Piotrkowska 203/205. (K. 1657)

LEKARZE

Dr. KUBREWICZ — specjalista: weneryczne, skórne, 8—9, 4—6, Piotrkowska 106. (k 314)

Dr SIENKO specjalista skórno-weneryczne, 13—14, 16—18. Kilińskiego 132. (k 1249)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszeria. — Przyjmuje 2—6. Piotrkowska 38. (k 44)

Dr ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 8—10, 5—7. Narutowicza 2. (k 45)

Dr CZERNIELEWSKI choroby skóry i weneryczne. Piotrkowska nr 88. (k 1108)

Dr. TEMPSKI specjalista, weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe Piotrkowska Nr. 114. (k 118)

Dr. PROCHACKI, weneryczne — skórne, 12—2, 4—6, Legionów 17. (934 p)

Dr. EMIL ŁOZA specjalista, włosy, skórne, weneryczne, Sienkiewicza 34. 5—7. tel. 179-56. (k 1604)

LEKARZE DENTYŚCI

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych — ul. Piotrkowska 8. (k 47)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław Specjalność: Korony, mostki, porcelanowe — Andrzeja 11. Telefon nr 154-12. (k 46)

GABINET dentystyczny Mieczysława Tuchsznejdera — dawniej Franciszkańska 30, obecnie Piotrkowska 25/41, tel. 260-13. (k 411)

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26-a. (k 846)

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIÓRA WIECZNE kupujemy nawet połamane — **STALINA 6.** (k 1355)

WEŁNĘ OWCZĄ
SKUPUJEMY w każdej ilości
PŁACIMY najwyższe ceny.
ŁÓDŹ, ul. RZGOWSKA Nr 2 front — przy kinie „REKORD". (K. 1658)

ADLER - Junior — Kabriolet, nowe ogumienie, tapicerka, motor, tanio sprzedam. Jaracza 23, m. 50. (952 p)

PLAC, powierzchnia 2.800 mtr., biura 2 pokojowe, telefon, szopy otwarte, zamknięte, stajnia do odstąpienia. Oferty bez zobowiązania pod „Korzystne". (867 p)

Wieczne pióra
SPRZEDAŻ—KUPNO—Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96. (K. 53)

PLAC do sprzedania, Julianów, wiadomość tel. 276-42, codziennie godz. 3—4. (966 p)

SPRZEDAM sypialnię, złota brzoza, Ks. Brzózki 11, przy Limanowskiego, stolarnia. (880 p)

MEBLE — sprzedaż, zamówienia, zamiany — Łódź, Piotrkowska 275, tel. 145-13. (k 420)

FOTOAPARATY, mikroskopy, projektory kinowe 16 mm, sztopery, kompasy itp. kupuje Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (k 475)

ZNANY przedwojenny ZAKŁAD TAPICERSKO-MEBLOWY Tadeusza Pawelczyka — obecnie KILIŃSKIEGO 145, tel. 155-31 poleca: Tapczany, fotele oraz meble nowe i używane. Kupno — zamiana. (k 564)

MEBLE wszelkiego rodzaju: garderoby, łóżka, stoliki radiowe poleca mechaniczna wytwórnia mebli, Miszczak — Główna 22, tel. 116-17. (k 26)

WAGI kupno - sprzedaż — naprawa — stemplowanie, wypożyczanie niemowlęcych, Piotrkowska 9 (k 350)

KOŻUCHY długie szoferskie, kożuszki dziecinne, damskie, błamy, oraz reperacja. Pracownia kożuchów. Łódź. Nowotki 33. (k 502)

DRUKARNIA
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 157
przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju
DRUKI, OPAKOWANIA i ETYKIETY TŁOCZONE. (K. 1240)

ZANIM kupisz bryczesy gdzie indziej, obejrzyj u Wojciechowskiego, Piotrkowska 59, poprzeczna oficyna. (k 621)

ANODY NIKLOWE oraz w kawałkach skupuje. Wiadomość F-ma „Perfecta" Łódź, ul. Piotrkowska nr 199. (k 1358)

SREBRO, szmelc kupuję **WARYS** — Piotrkowska 37. (k 1253)

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Termin wykonania 7 dni. „Fotoceramika", Warszawa, Sikorskiego 33. Informujemy listownie. (k 586)

WEŁNĘ OWCZĄ
SKUPUJEMY.
Firma „WEŁNOSKUP"
ŁÓDŹ ul. NAWROT Nr 17. (K. 968)

SPRZEDAM kredens, stół, krzesła, fotele, żyrandol, sypialnię i inne przedmioty. Tel. 159-39. (763 g)

KUCHNIĘ gazową nową z piekarnikiem sprzedam, tel. 260-54. (984 p)

PALTA DZIECIĘCE poleca pracownia, Próchnika 4. (985 p)

MOTOCYKL kupię nowy lub bardzo dobry 250—350—500. Dzwonić tel. 264-57. (967 p)

KUPIĘ ręczne lub mechaniczne maszyny dziewiarskie i pończoszniczne. Także formy elektryczne. Pawlicki, Plac Reymonta 5/6, sklep. (974 p)

OKAZYJNIE sprzedam 2 łóżka ze stolikami i radio 3 l. Ruda Pabianicka ul. Rudzka 3, m. 4. (988 p)

DYWAN ręczny 3x4 do sprzedania Narutowicza 46, m. 8. (989 p)

KUPIĘ ciężką tokarnię, wiadomość Sienkiewicza 56, M. Cyrulińskl, warsztat mechaniczny.

SPRZEDAM 1/2 domu na Zgierskiej i 1/4 domu na Aleksandrowskiej. Tel. 256-80. (k 1639)

SPRZEDAMY odpadki dykty po zł. 32 za 1 kg. W.P.B. — Wierzbowa Nr. 20. (k 1637)

SPRZEDAM stodołę nową, dużą. Zgierz, ul. Kamienna Nr. 5. (k 1636)

POPULARNY SKŁAD MEBLI
S. GABAŁA
PRÓCHNIKA 1 (Zawadzka). Najtańsze źródło zakupu mebli. SYPIALNIE, stołowe, gabinety, meble biurowe, TAPCZANY, leniwce i pojedyńcze MEBLE. (k 525)

SPRZEDAŻ pierza na poduszki i pierzyny. Łódź, Południowa 5. (k 1635)

WILLĘ w Kolumnie niedużą sprzedam. Wiadomość tel. 256-80. (k 1641)

SPRZEDAM 4 ha ziemi letniskowej, miejscowość pod Tomaszowem Mazowieckim. Informacje 16—18. tel. 171-54. (k 1642)

KASĘ ogniotrwałą połówkę sprzedam. Południowa 1. Kolektura. (k 1663)

SPRZEDAM maszynę do szpulowania o 12 wrzecionach, oraz maszynę dziewiarską Nr. 8. Wiadomość Limanowskiego 13. Strojch. (1000 p)

KUPIĘ plac. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Plac". (1009 p)

FORTEPIAN krzyżowy Poechera Petersburski, sprzedam. Północna 65, tel. 153-66. (998)

DYWAN piękny, obustronny 3x4 do sprzedania, tel. 173-19. (1010 p)

SPRZEDAM penicylinę oleistą. Piotrkowska 82, m. 9 — front. (1012 p)

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY Stenografii, Maszynopisania, Korespondencji, Księgowości Stowarzyszenia Stenografów - Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. (884 p)

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Próchnika 25.

KURSY Administracyjno Handlowe, Piotrkowska 125, przyjmują zapisy na nowe kursy. Sekretariat czynny godz. 17—19. (k 626)

KROJU I MODELOWANIA wyuczają 3 m Kursy IPR — Piotrkowska 24. Zapisy od 15 stycznia godz. 16—12. 16—18. (k 1141)

KURSY kroju, szycia, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Zapisy Armii Ludowej 17—3, telefon 135-41. (k 1027)

SZKOŁA SAMOCHODOWA przyjmuje zapisy Łódź. Wólczańska 27. (712 p)

ZGŁOSZENIA NA KURSY administracyjno - handlowe, księgowości kupieckiej i przebitkowej, bilansowania i analizy bilansu, maszynopisania, stenografii oraz angielskiego przyjmuje sekretariat Rocznej Szkoły Przysposobienia Administracyjno - Handlowego I.P.R. Andrzeja Struga 4, tel. 217-19. (k 310)

MATEMATYKI, fizyki, chemii udziela student. Łódź 1, skrytka 229.

KURSY Administracyjno - Handlowe przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Administracyjnym Piotrkowska 125, przyjmują zapisy na nowe kursy rozpoczynające się 3 lutego. (k 1654)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA starsza niania do dwóch chłopców. Referencje konieczne. Zgłaszać się Piotrkowska 182, m. 16. (876 p)

FACHOWCY: walizkarze na walizki, nesesery szyte; galanteryjnik portfelarz; torebkarz oraz szewcy wywrotkarze potrzebni. Zgłoszenia Spółdzielnia „Przyszłość" „Robotnicza", Łódź, ul. Piotrkowska nr 105, prawa oficyna III piętro. (k 1075)

TKACZ na jedwab, obeznany z szykowaniem krosien, może się zgłosić Lipowa 45. (980 p)

Dziecięce marzenia

— „Na miłość boską, Czemu ściany Rozwala sąsiad Mi kochany?!"

— „Mój syn kolejkę ma Od wielu Dni więc domaga Się tunelu".

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA OŚWIAT. - WYDAWN. „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13—14, tel. 125-64
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10—12, telefon 209-02
Kierownik działu miejskiego od godz. 9—11, telefon 125-64
Kierownik działu sportowego od godz. 9—11, telefon 208-95
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96. Konto P.K.O. VII-5486
Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowską 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale) Piotrkowska 198.

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8—18, Telefon 180-74.
Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120.—
z przesyłką pocztową zł 135.—
z dostarczaniem do domu zł 170.—
Konto P. K. O. Nr VII - 567 Oddział w Łodzi

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul Żwirki Nr 2

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11 LISTOPADA Nr 21. Telefon 150-36

CODZIENNIE o godzinie 19,15,
w niedzielę i święta DWA przedstawienia o godz. 16 i 19,15
komedia MICHAŁA BAŁUCKIEGO
„KLUB KAWALERÓW"
Z gościnnym występem ADOLFA DYMSZY

Udział biorą: Irena GRYWIŃSKA, Aldona Jasińska, Alicja Kamińska, Maria Krawczykówna, Janina Morska, Karol ADWENTOWICZ, Antoni Fuzakowski, Henryk Kurowski, Wacław Nowakowski, Zbigniew Oksza, Aleksander Olędzki, Eugeniusz Stawowski, Wacław Ścibor, Zygmunt Urbański. Reżyseria: K. Adwentowicz. Kostiumy i dekoracje: J. Zaruba (K. 1662)

POTRZEBNA pomocnica domowa, Śródmiejska 23, m. 15. (963 p)

MASZYNISTKI uczą się korespondencji, stenografii, księgowości. Zapisy: Kursy Stowarzyszenia Stenografów Maszynistek, Kilińskiego 50. (884 p)

POMOCNICA domowa potrzebna, traktowanie i warunki dobre. Gdańska 66, m. 3, tel. 118-11. (977 p)

POTRZEBNY natychmiast wykładowca księgowości na stałą posadę w Piotrkowie Tryb. Zgłoszenia Łódź, Piotrkowska 83—8 (986 p)

POSZUKUJĘ pracownika do maszyny saneczkowej, Łowicz, Browarna 9, tel. 82. Zapewnione mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. (k 1634)

POTRZEBNA pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem. Żeromskiego 29, m. 8-a, lewa oficyna III piętro. (k 1643)

POMOCNICA domowa do małej rodziny z dobrymi referencjami potrzebna. Północna 65, przy Wierzbowej. (997)

POSZUKIWANIE PRACY

INTELIGENTNY z roczną praktyką biurową, przyjmie pracę — pomoc księgowego. Oferty pod „Pracowity". (979 p)

GOSPODYNI samodzielna poszukuje pracy do jednej osoby. Oferty „CM". (1003 p)

MAJSTER poszukuje posady. Krosna: kortowe, angielskie, na wełnę, jedwab, wraz ze snuciem osnów oraz z wyliczeniem deseni. Oferty pod „Deseń". Dziennik Łódzki. (996 p)

LOKALE

POKOJU umeblowanego śródmieście, utrzymaniem lub bez — poszukuje samotny, sytuowany. Oferty pod „Rzetelny" „Prasa" Piotrkowska 55. (k 1653)

2 POKOIKI kuchnia, skromne centrum Łodzi zamienię na pokój z kuchnią w Krakowie. Oferty bez zobowiązania pod „Zamiana". (999 p)

ZAMIENIĘ sklep z mieszkaniem na mieszkanie. Oferty pod „Centrum", Piotrkowska 55, „Prasa". (k 1669)

POKÓJ z kuchnią, wygody, centrum, zamienię na 3 pokoje z kuchnią z wygodami, za zwrotem kosztów remontu. Oferty pod „Centrum". (856 p)

POKOJU niekrępującego na kilka dni w miesiącu poszukuję. Cena obojętna. Oferty „Dziennik Łódzki" pod „Dojeżdżający". (835 p)

STUDENT poszukuje pokoju sublokatorskiego, lub pomieszczenia przy rodzinie. Oferty pod „B". (982 p)

SZUKAM 3 lub 2 pokojowego mieszkania z wygodami w Łodzi, pośrednicy mile widziani. Oferty bez zobowiązania pod „Dyskrecja". (955 p)

KROSNA
KORTOWE MECHANICZNE SZEROKIE NA CHODZIE
WYDZIERŻAWIĘ, SPRZEDAM, NATYCHMIAST.
„PRASA" Piotrkowska Nr 55 pod „PROPOZYCJA" (K. 1651)

MUSZTARDĘ
STOŁOWĄ, CHRZANOWĄ, SAREPSKĄ i CHRZAN w słoikach poleca: Wytwórnia Musztardy i Art. Spoż. „STEBIL" M. Stefański — Z. Bilski ŁÓDŹ, ul. GDAŃSKA 7 (K. 1525)

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia wygody na dwa wygody, tel. 171-45. (996 s)

STUDENT medycyny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty bez zobowiązania „Śródmieście". (903 s)

STUDENTKA IV r. stomatologii poszukuje pokoju, możliwie śródmieście. Zgłoszenia bez zobowiązania pod „Stomatologia". (992 s)

POSZUKUJĘ pilnie dużego pokoju sublokatorskiego. Referencje pierwszorzędne. Wiadomość, Daszyńskiego 40/34 godz. 16—20 (993 p)

ZAMIENIĘ trzy pokoje z kuchnią parter, na 4 pokoje ewentualnie 3 pokoje z kuchnią na parterze, względnie I piętro — warunki do umowy. Wiadomość Próchnika 23/10. (k 1645)

ODSTĄPIĘ sklep w centrum za zwrotem kosztów remontu. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Sklep". (k 1647)

POKOJU umeblowanego poszukuje wyższy urzędnik. Oferty sub „Starszy". (k 1639)

STUDENT wypłacalny poszukuje natychmiast pokoju sublokatorskiego w śródmieściu. Tel. 109-46 od godz. 8—10. (k 1652)

POKÓJ 4x2,5 z kuchnią, wszelkie wygody, centralne ogrzewanie, zamienię na duży pokój z kuchnią lub dwa małe pokoje pożądane wygody, centrum. Wszelkie koszty zwrócę. Wiadomość Narutowicza 54, m. 14. (k 1654)

ZAMIENIĘ willę 6 pokojową, Zary, Śląsk, na 3 pokoje Łódź. Oferty „Sąd". (1001 p)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZAGINĘŁA smyczka spaniel springer brązowo - szara. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem ul. Sterlinga 11, m. 9. (994 s)

RÓŻNE

ZDJĘCIA, LEGITYMACYJNE — NAJSZYBCIEJ — NAJTANIEJ. — LEGIONÓW 1. (k 1102)

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę „Tkalnia - sztuczna", Frankowska, Więckowskiego 23. (k 1520)

TŁUMACZ przysięgły: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, łaciny. Magister praw Pietrzak, Kilińskiego 36. (k 1239)

ZAPAMIĘTAJ FOTOAUTOMAT: Narutowicza 8 — najtańsze najszybsze zdjęcia legitymacyjne (k 43)

RYSUNKI TECHNICZNE starannie, tanio wyświetla Księgarnia „Literatka", Piotrkowska 38. (973 p)

PRZYJMUJEMY — szpulowanie, wiórkowanie posadzek. Wiadomość: Andrzeja 1 u dozorcy. (771 g)

NIKLARNIA, Wólczańska 108, niklujemy, srebrzymy, mosiądzujemy solidnie i tanio. (1002 p)

PLAN „SW" ZAGINĄŁ (54)

W blasku kieszonkowego reflektora Agapit dojrzał uchylające się drzwiczki wywróconej maszyny. To któryś z pasażerów usiłował wydobyć się z pudła samochodowego.
— Ręce do góry! — krzyknął wywiadowca.

Jakiś osobnik wyskoczył z auta, chcąc uciec ale potknął się o kamień i upadł. W tej chwili Agapit chwycił go za kołnierz i odwrócił twarzą do światła. Był to pan Łodyżka...

Po chwili wydobyto z samochodu pozostałych, lekko kontuzjowanych pasażerów. Byli to pan Korzonek i wiedźma, którą pan Agapit poznał w pociągu. W tym momencie nadjechał samochód z milicją.

Załadowanie uciekinierów było dziełem jednej chwili. Agapit i wywiadowca jechali obok ciężarówki.
— Zaczyna mi się cała sprawa wyjaśniać — pomyślał pan Krupka. — A więc tak wygląda sprawa planów „SW"

D—019246

PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 23 stycznia 1949 r. Nr 4 (76)

POTOMKOWIE SŁAWNYCH LUDZI

Prawnuk Karola Marxa, Karol Longuet jest znanym we Francji rzeźbiarzem.

Irena Joliot-Curie, córka Marii Curie - Skłodowskiej, idzie śladami swej sławnej matki.

Syn kapitana Scotta, zdobywcy bieguna południowego, Piotr Scott, ornitolog, malarz i rzeźbiarz w jednej osobie.

Anna Freud, córka Zygmunta Freuda, twórcy teorii psychoanalizy, zajmuje się pracą pedagogiczną.

Jan Wiktor Hugo, prawnuk Wiktora Hugo, jest malarzem.

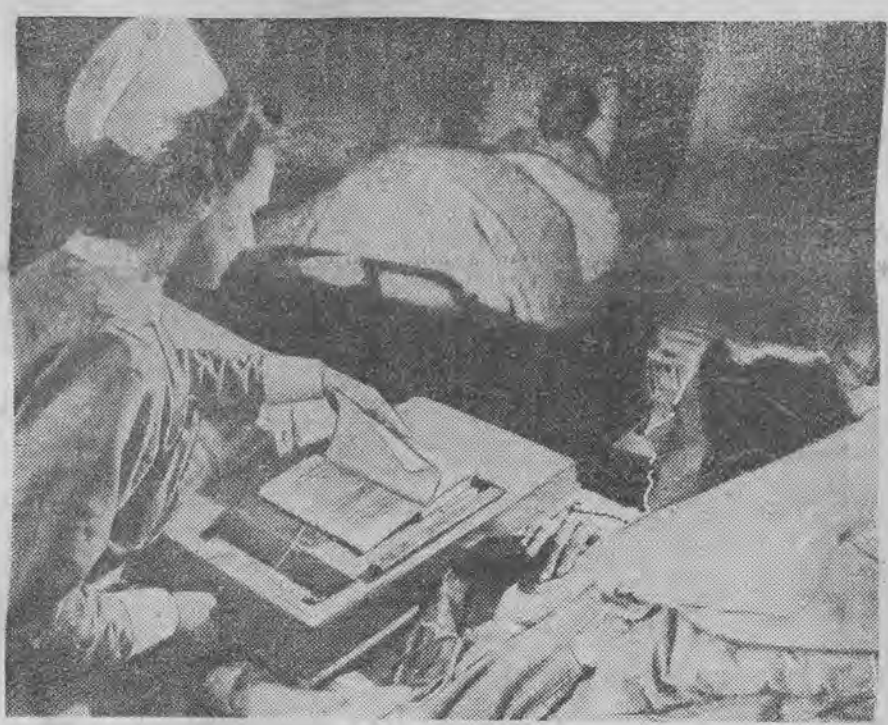

Najnowszy wynalazek pozwala sparaliżowanym przy pociśnięciu guzika odwracać karty czytanej książki.

Małej szympansiczce, Kuki, bardzo smakuje mleko, które pije przez smoczek.

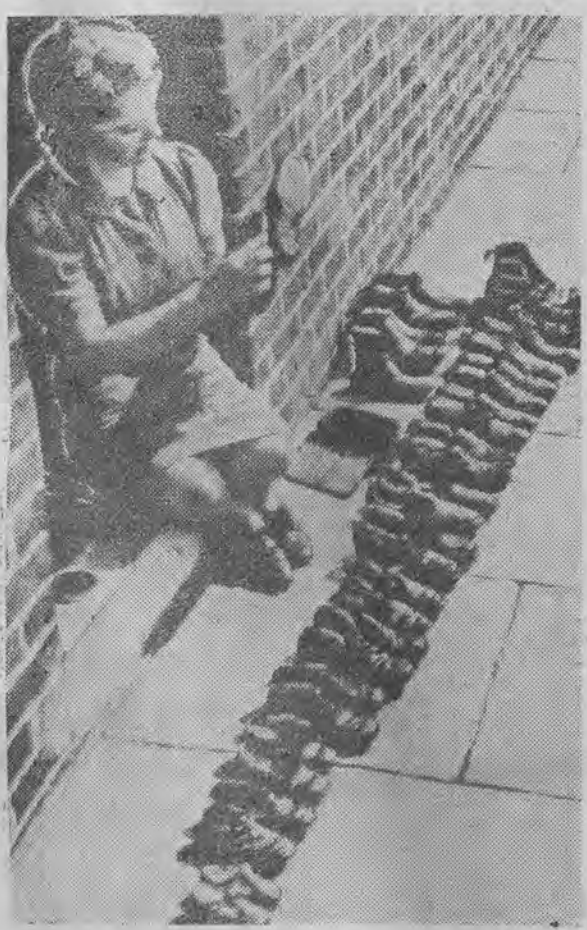

Tak liczną rodzinę trudno nie tylko obuć, ale i utrzymać jej obuwie w porządku.

Laurence Olivier i Jean Simmons jako Hamlet i Ofelia w filmie „Hamlet", który widzieliśmy niedawno w Łodzi.

Uczennice szkoły gospodarczej w Afryce Południowej poza kolorem skóry niczym nie różnią się od swych europejskich koleżanek.

DZIENNIK LITERACKI

N. N. ASIEJEW*)

OJCZYZNA LENINA

Kraina ogromna,
Kraina ponura,
kirgiskie pastwiska
nad niemi
kałużą dawności
rozlała się chmura —
ciemniejsza
od nieba jesieni.
Po kraju szerokim,
rozłogach stepowych
z kimkolwiek
dwa słowa zamienić,
gdzie stąpnąć
lub czyjej podsłuchać rozmowy, —
tam strach niewolniczy,
milczenie.
Przemyślność handlowa
i chytra, i głupia,
i kłamstwo
codziennie uboższe,
tu życie za grosze
starają się kupić
i honor sprzedawać
za grosze.
W tej głuszy bezczynnej
przy blasku z komina
zrozumieć
podołaj,
poprobuj,
Poprobuj,
podołaj
choć jedną godzinę
od innych odróżnić
u żłobu.
Mamrocze samowar,
rośpiewał się słowik
i dzwonią
w obłęku brząkadła...
Człek żyje i wzrasta,
i kończy się człowiek,
a w każdym
ciemnota zajadła.
Tak wzrastał i On
w ciemności jesiennej
i wyrósł
nad ciemność jesieni, —
spojrzenie odmienne
i usta odmienne,
i zwyczaj,
obyczaj odmienił.
Kraina ogromna,
kraina ponura,
bezdroża stepowe,
a na nich
łyskanie bagnetów,
ryk bomb,
świsty kuli
i koni żołnierskich
parskanie.
Wydaje się, jakby
od dni naszych,
siedzib
zwał chmurny
usuwał się zwolna,
jak gdyby rozjaśniał się
tajał,
rozrzedzał,
a przestrzeń —
już wolna! już wolna!
Jak gdyby
w popłochu
ruszyła już ciemność
od nowej
granicy radzieckiej —
i przestrzeń odmienna,
i stepy odmienne,
a ciemność
runęła
w ucieczce.
Z pieniądza więzienia,
z poświstu rzemieni
kraina
eksplozją płomienna...
I rzeki odmienne —
doliny odmienne —
i zwyczaj,
obyczaj —
odmienny.
Wyniosłe krewieństwem
spogląda
sybirskie pustkowie
ze stepów dalekich
nie w lustro
bagnistych kałuży deszczowych,
lecz —
w zbliżające się wieki.

(tłumaczył **Seweryn Pollak**)

*) Mikołaj Asiejew, ur. 1889, należy do grupy najwybitniejszych współczesnych poetów radzieckich. Był jednym z najbliższych osobistych przyjaciół Majakowskiego, któremu, po jego śmierci, poświęcił wielki poemat pt. „Majakowski".

W początkowym okresie swej twórczości Asiejew pozostaje pod silnymi wpływami futuryzmu, później jednak wyzwala się w nim czysty, bezpośredni liryzm. Wiersze Asiejewa z niedawnego i najnowszego okresu znamionuje technika rytmicznego „schodkowania", zaczerpnięta u Majakowskiego. Niniejszy utwór stanowi właśnie przykład tego rodzaju budowy wiersza.

„Czapajew" — Furmanowa

Powieść o bohaterze ludowym

Jest to powieść radzieckiego pisarza Dymitra Furmanowa p. t. „Czapajew" w przekładzie Jerzego Putramenta o jednym z pierwszych bohaterów ludowych Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Czapajew, tytułowa postać powieści Furmanowa, tym się różni od wszystkich swoich następców (bohaterów ostatniej wojny), że nie wychował go ustrój sowiecki, lecz on rósł razem z rewolucją, że jego dojrzewanie ideologiczne było wyrazem narastania rewolucji, jej penetracji ideowej wszerz i w głąb społeczeństwa rosyjskiego. W ten sposób Czapajew, syn ludu, stał się żywym przykładem urabiania jednostki przez ideologię i zarazem dojrzewania oraz hartowania tej ideologii w ogniu praktyki rewolucyjnej. Niezwykłą pozycję, jaką zajmuje we współczesnym powieściopisarstwie radzieckim utwór Furmanowa o Czapajewie, zawdzięcza on tyleż swym walorom narracyjno - arstycznym, co odkrywczej prawdzie, mówiącej o ideologii historycznie — postępowej jako o jedynej sile kształtującej charakter człowieka i przesądzającej o jego wartości zarówno osobistej jak społecznej.

Kimże jest Czapajew w pierwszych dniach rewolucji, nim jeszcze partia komunistów nie ujęła go w kierunkową dyscyplinę swej ideologii? Jest partyzantem — o niepospolitych wartościach osobistych i wysokich zaletach żołnierskich niezadowolonym z losu pariasa społecznego, jaki mu przypadł w udziale, jednym z wielu szlachetnych, lecz nieuświadomionych i anarchizujących „wiecznych rewolucjonistów", jak Jemielian Pugaczow, Stieńka Razin albo polski Kostka Napierski lub Jakub Szela. Dopiero rewolucja o jedynie słusznych założeniach ideologii marksistowskiej uczyniła z anarchisty ludowego, Czapajewa — zdyscyplinowanego szermierza walki społecznej, świadomego swych zadań rewolucyjnych, bohatera, występującego zawsze z pełnią wiedzy o swym obowiązku wobec zbiorowści i z głębią przekonania o celowości swych czynów, ofiar i nawet swej śmierci.

Furmanow w ten sposób ukazuje w swej powieści działanie partii jako szkoły charakterów ludzkich.

Potwierdzeniem tej tezy autora „Czapajewa" są utwory o bohaterstwie ludzi radzieckich podczas ostatniej wojny światowej — bohaterstwie nie tylko na froncie, ale i poza frontem. O ich czynach na froncie mówią przede wszystkim takie upowieściowane pamiętniki jak: „Wojna na tyłach wroga" Linkowa, „Ludzie o czystym sumieniu" Werszyhory, a zwłaszcza „Młoda Gwardia" Fadiejewa. W utworach tych mówi się o partyzantach, którzy stanęli do nieubłaganej walki z hitlerowskim najeźdźcą. Te dziesiątki, setki, tysiące i miliony ludzi, którzy na pierwszy zew swego kraju rzucili się w nierówny bój z wrogiem, to godni następcy Czapajewa, to uczniowie tej samej szkoły charakterów i sumień. Czyny, poświęcenia, ofiary i bohaterstwo tych ludzi urastają pod piórem Linkowa, Werszyhory i Fadiejewa do wymiarów prawdziwej epopei. Mniejszy rozmiar i nie tak szeroki rozmach posiadają opowiadania E. Worobiowa „Duma piechura", ale w nich właśnie ukazane jest w całej surowej prawdzie, aczkolwiek tylko migawkowo życie bojowników z pierwszej linii bojowej, gdzie śmierć każdego dnia zbierała żniwo najobfitsze. Nie mniejszy patos walki zbiorowej tchnie z kart „Testamentu ojcowskiego" Gładkowa, gdzie widzimy miliony obywateli radzieckich pracujących wśród niezliczonych przeciwności w codziennym uporczywym trudzie dla frontu, dla zwycięstwa. Wszyscy oni, zarówno ci z pierwszej linii, jak i ci na tyłach wroga i na głębokim zapleczu własnej armii, to uczniowie twardej szkoły życia, ujętego w ideologiczne ramy świadomej swych celów myśli rewolucyjnej, myśli przekształcającej ludzi i świat na obraz sprawiedliwości zbiorowej i dobra powszechnego.

Gdy czytamy powieść Furmanowa, porywa nas przede wszystkim jej treść — zapominamy po prostu o jej artyzmie, który w znacznej mierze jest sprawcą naszego zachwytu, bo tak integralnie i odpowiednio związany jest z jej treścią. Sam styl książki, tok jej prozy, rytm zdania, sposób metaforyzowania urzeka i czaruje. Wystarczy przytoczyć kilka zdań, aby się przekonać o ich realistyczno - artystycznej finezji: „A noc ciemna, ciemna. I surowa. Spełzła dokoła, przepasała się strachami, rozsypała się milionami lekkich szmerów — te jeszcze straszniej zaostrzyły milczenie stepu".

Przekład oddaje wszystkie subtelności oryginału, chociaż ma także swoje potknięcia jak np.: „Stanęła niezwykła cisza" (na str. 294), zamiast: „Nastała niezwykła cisza". W następnym wydaniu należałoby je poprawić. Wszystkie wymienione wyżej książki o niezwykle starannej szacie graficznej wyszły nakładem wydawnictwa „Prasa Wojskowa" z wyjątkiem „Testamentu ojcowskiego" Fiodora Gładkowa, który wydało Wydawnictwo Wł. Bąka w Łodzi.

Marian Piechal

Aleksander Hercen i Polska

W roku bieżącym mija sto lat od pierwszego spotkania wielkiego demokraty rosyjskiego Aleksandra Hercena z wieszczem polskim — Adamem Mickiewiczem. Mija również sto lat od czasu ukazania się listu hercenowskiego skierowanego do rewolucjonistów polskich. Wiosna ludów, którą Hercen spotkał już poza granicami Rosji, — spowodowała przypływ nowych nadziei. Niepowodzenie ruchów rewolucyjnych oraz wzmocnienie prądów reakcyjnych w Europie zachodniej w ostatnim okresie wiosny ludów nie zmusiło jednak Hercena do zaprzestania walki z caryzmem oraz reakcją. Walka podjęta jeszcze w Rosji trwała również i poza granicami kraju ojczystego.

W walce tej swych sprzymierzeńców widział również i wśród rewolucjonistów polskich. Wielki patriota swego kraju, demokrata i rewolucjonista Hercen był jednym z najwybitniejszych publicystów ubiegłego stulecia i bojownikiem sprawy wyzwolenia Polski — zwolennikiem współpracy narodów polskiego i rosyjskiego.

O Hercenie pisał Włodzimierz Lenin: — „Hercen to niezłomny bojownik sprawy sprawiedliwej. Trwał on na posterunku obrony wolności narodu polskiego, piętnował carskich oprawców i gnębicieli katujących Polskę". Hercena zawsze cechował braterski stosunek do Polski i Polaków. Swym stosunkiem do sprawy polskiej, stwierdza W. Lenin w artykule „Pamięci Hercena" — Hercen uratował honor rosyjskiej demokracji. Rola Hercena w najtrudniejszym okresie zmagań narodu polskiego z caratem i rosyjskimi kołami reakcyjnymi była oceniana należycie jeszcze za życia wielkiego demokraty przez najwybitniejszych przedstawicieli ówczesnego polskiego ruchu wyzwoleńczego. Generał Rybinski pisał do Hercena: „Rosja i Polska pozostawione swoim własnym i swobodnym przekonaniom, stworzone są dla wzajemnego zrozumienia się, pomagania sobie i braterskiego zjednoczenia się. Jest to prawem ich historii. I dlatego ja, Polak serdecznie was pozdrawiam. Jesteście Rosjaninem, lecz Rosjaninem, który miłuje sprawiedliwość, realizuje ją praktycznie i przypomina o niej swemu narodowi, Rosjaninem, w którym widzę Rosję taką, jaką stanie się w krótce, taką, jaką powinna się stać. Rosję odrodzoną, Rosję słowiańską, wolną."

O sympatiach społeczeństwa polskiego do Hercena świadczy również list emigracji polskiej wręczony Hercenowi w Paryżu. Kończył się on następującymi słowami uznania:

— „Niech zechce niebo, by Wasza szlachetna propaganda zyskała sobie licznych zwolenników, a gdy zaświeci zorza wolności tak Rosji jak i Polski, niech będzie przyznana Wam wielka cześć, iż Wy jako jeden z pierwszych między Rosjanami, przebiliście wyłom i wznieśliście sztandar wolności na ruinach despotyzmu".

Sympatie do narodu polskiego datują się u Hercena od lat młodzieńczych. Gdy wybuchło powstanie polskie — młody Hercen był całkowicie po stronie polskich rewolucjonistów. Cieszyła go każda porażka Dybicza, pragnął on zwycięstwa idei wolnej i niepodległej Polski.

Jedność dążeń wolnościowych, sojusz wolnych z wolnymi, równych z równymi — zawsze były podkreślane przez Hercena z całą stanowczością. W artykule „Rosja i Polska" Hercen wskazywał na konieczność współpracy narodów słowiańskich. On podkreślał, że tylko taka współpraca uchroni naród polski od pozostania po tamtej stronie przeszłości oraz dopomoże Polsce nie stać się krwawym polem straszliwej walki. Były to naprawdę prorocze słowa wielkiego słowianina i demokraty! W tym samym artykule zwracał się Hercen do społeczeństwa polskiego z zapytaniem: — czyż czytając Puszkina, Lermontowa, Gogola nie przychodzi wam na myśl, że poza Rosją carską istnieje również i Rosja inna, poza Rosją oficjalną — Rosja ludu rosyjskiego?

Walce Polaków z caratem poświęcił Hercen wiele swych artykułów drukowanych w „Dzwonie" oraz w oddzielnych wydawanych przez siebie broszurach. Wolna drukarnia rosyjska zorganizowana przez Hercena w Londynie działała przy Polskim Stowarzyszeniu Demokratycznym. W październiku 1853 roku Hercen pisał w swych notatkach: — „W tym roku pracowałem dużo. Zorganizowałem na własny koszt drukarnię rosyjską, ona posiadała całkowite wyposażenie i pracuje doskonale... była to sprawa nie łatwa. Ja połączyłem moją drukarnię z drukarnią polskiego centrum demokratycznego jako świadectwo zespolenia i całkowitej jedności naszej z Polską rewolucyjną"

Na ziemiach polskich, podczas powstania rozpowszechniano ulotkę z odezwą do żołnierzy rosyjskich napisaną przez Hercena. Odezwa wzywała żołnierzy rosyjskich do zwrócenia się przeciwko caratowi, do walki przy boku polskiej armii demokratycznej za realizację idei polskiej niepodległości. — „My chcemy — pisał w innej broszurze Hercen — Polski niepodległej i mocnej. Chcemy — ponieważ pragniemy również wolności dla Rosji. Jeden łańcuch skuwa ludy Polski i Rosji. Łączy nas wspólny wielki cel — pragnienie wolności!"

Niepowodzenie wiosny ludów i powrót reakcji nie zmuszają Hercena do zaprzestania walki o wolność. Walczy z coraz większym uporem. W tym okresie coraz częściej styka się z przedstawicielami rewolucyjnej myśli polskiej.

W lutym roku 1849 następuje spotkanie Hercena z Mickiewiczem. W „Przeszłości i dumach" tak pisze Hercen o pamiętnym dniu spotkania: — „Adam Mickiewicz mnie bardzo interesował. Ja nigdy nie stykałem się z nim przedtem. On stał przy kominku oparty łokciem o deskę marmurową. Ten kto widział jego portret dołączony do wydania francuskiego, poznał by go odrazu mimo większych zmian spowodowanych latami. Ogólny wygląd jego postaci, głowy ze wspaniałymi siwymi włosami i zmęczonym spojrzeniem świadczył o jego wielkich przejściach. Był to plastyczny wizerunek losów Polski".

Hercen znalazł w Mickiewiczu wiele wspólnego, — dzieliło ich natomiast bardzo mało. Hercenowi było obcym dążenie Mickiewicza do mesjanizmu opartego o Watykan. W notatkach swych podkreśla Hercen natomiast, że Mickiewicz był jednym z pierwszych zwolenników idei współpracy narodów słowiańskich. Hercen widział w Mickiewiczu swego sojusznika.

Słynny radziecki polonista Marek Żywow pisze o stosunku Hercena do Mickiewicza: — „Mickiewicz był dla Hercena symbolem i upostaciowaniem Polski, jej cierpień, jej piękna, wielkości i przyszłego rozkwitu".

Hercen wierzył w wielką żywotną siłę narodu polskiego. Wierzył, że tylko współpraca narodu polskiego z narodem rosyjskim może dać gwarancję polskiej wolności i niepodległości.

„Dzwon" Hercena wydawany przez niego szereg lat czcionkami „wolnej drukarni rosyjskiej", o której już wspominaliśmy wyżej — był prawdziwym alarmem do walki o wolność.

Hercen nienawidził zachodu, nie lubił Niemców. Z zachodu zawsze na ziemie Polski i Rosji przychodziła pożoga wojenna. Hercen urodził się w roku rozgromu armii napoleońskich pod Moskwą. Wojna krymska, Sewastopol — były przeżywane przez Hercena bardzo boleśnie. Hercen potępiał niemieckich uczonych, którzy pomniejszali rolę narodów słowiańskich. Ostrzegał przed atnysłowiańskim nastawieniem koalicji zachodniej.

Umierający Czartoryski z łoża śmierci przesłał wielkiemu przyjacielowi Polski ostatnie pozdrowienie. Było to pozdrowienie wielkiego Polaka dla wielkiego Rosjanina, pozdrowienie braterskiej współpracy.

Gdy w roku 1870 Hercen umarł, na grób jego złożono między innymi skromny wieniec o polskich barwach narodowych z krótkim, lecz wiele mówiącym napisem: — „przyjacielowi".

Pantalejmon Juriew

NA WESOŁO

HENRYK HEINE

„Piękną dziś mamy pogodę"

(fragment z „Podróży z Monachium do Genui")

Jestem najuprzejmiejszym człowiekiem pod słońcem. Mogę to powiedzieć na swoją korzyść, że nigdy nie byłem grubianinem na tej ziemi, gdzie spotyka się tylu nieznośnych głupków, gotowych w każdej chwili przysiąść się do ciebie i opowiadać o swych zmartwieniach lub, co gorsze, deklamować swe wiersze. Z iście chrześcijańską cierpliwością wysłuchiwałem zawsze tych biedaków, nie zdradzając nawet najlżejszym grymasem, na jakie nudy narażali moją duszę. Podobny do umartwiającego się bramina, który oddaje ciało na pastwę robakom, aby i te boże stworzenia pożywiły się, dniami całymi dotrzymywałem towarzystwa najgorszemu tałatajstwu, wysłuchując go w spokoju, i moje wewnętrzne westchnienia rozumiał tylko Ten, który wynagradza cnotę.

Ale też i mądrość życiowa wymaga od nas, byśmy byli grzeczni i nie milczeli gburowato, albo gburowaciej jeszcze odpowiadali, gdy przyczepi się do nas gąbczasty radca handlowy lub wysuszony sprzedawca serów i ogólnoeuropejską rozmowę zacznie od słów: **„Piękną dziś mamy pogodę".**

Trudno przewidzieć, w jakich okolicznościach spotkamy się znów z takim filistrem i możemy wtedy gorzko pożałować, że nie odpowiedzieliśmy mu uprzejmie: **Mamy przepiękną pogodę".** Może nawet tak się przydarzyć, kochany czytelniku, że w Kassel, przy table d'hôte, posadzą cię obok wspomnianego filistra, na dobitkę po jego lewej ręce, a on właśnie jest tym osobnikiem, przed którym stoi półmisek z karpiami na szaro i rozdziela je wokół. Jeśli ma do ciebie jakiś zadawniony żal, wówczas podaje wciąż talerze tylko w prawo od siebie, abyś nie dostał nawet najlichszego kawałeczka ogonka. Albowiem ach! jesteś właśnie trzynastym przy stole, co zawsze połączone jest z niebezpieczeństwem, gdy się siedzi po lewej stronie dzielącego, a talerze podawane są w prawo. A nie dostać karpia, to wielkie nieszczęście. Obok utraty kokardy narodowej, chyba największe. Filister, który je spowodował, na dodatek, nabija się z ciebie i oferuje ci liście laurowe, pływające w brązowym sosie. Ach! Cóż komu po laurach, jeśli nie ma do nich karp na szaro! A filister mruga oczkami, chichocze i szepcze.

„Piękną dziś mamy pogodę".

Ach, duszo zacna, może się zgoła tak przydarzyć, że spoczniesz na pewnym przemiłym cmentarzu, właśnie obok tego samego filistra i słysząc w dzień sądu ostatecznego dźwięk trąby, zwrócisz się do sąsiada:

„Drogi przyjacielu, podaj mi pan z łaski swej rękę, abym mógł wstać. Lewa noga zasnęła mi od tego przeklęcie długiego leżenia".

I wtedy nagle spostrzeżesz dobrze ci znany, filisterski uśmieszek i usłyszysz drwiący głos: **„Piękną dziś mamy pogodę".**

Przełożył **Jan Czarny**
Ilustrował **K. Baraniecki**

Na szczęście

— Ależ ja nie zamierzałem ukraść tej świnki. Chciałem jej tylko dotknąć na szczęście.

Na biegunie

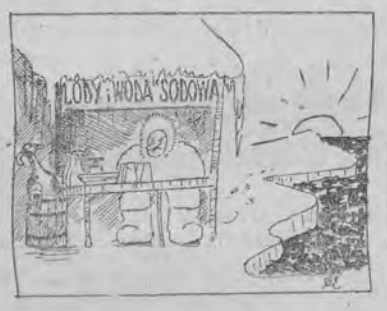

Deficytowy interes.

Na balu

— Nie rozumiem dlaczego pan twierdzi, że jesteśmy nieodpowiednio ubrani. Przecież na zaproszeniu było napisane wyraźnie: „stroje wieczorowe".

Miłość i śnieg

Skąpstwo stanowi podobno przysłowiową cechę Szkotów. A przecież mój przyjaciel, Stefan, który nie miał w sobie ani jednej kropli szkockiej krwi, ale nawet wódki, był mimo to rekordzistą skąpstwa.

Dla ludzi tego pokroju prawdziwym nieszczęściem staje się, gdy na drodze swego życia spotykają kobietę. A Stefan spotkał taką. Było to wprawdzie nie na drodze życia, lecz na głównej ulicy miasta, ale to nie zmienia faktu, że Stefan powiedział sobie: „przeznaczona mi jest ta, albo żadna".

Najbardziej nawet niezłomnych zasad dama nie potrafi zachować obojętności, gdy wyczuje tak poważne i głębokie zainteresowanie ze strony mężczyzny. Niechże więc nas nie dziwi fakt, iż po upływie niedługiego stosunkowo czasu Stefan i jego przeznaczenie spacerowali w ciszy zapadającego zmroku, nawiązując nici coraz serdeczniejszej zażyłości.

Niestety jednak, nie tylko zmrok zapadał. Padać zaczął również śnieg. Nie ten puszysty, miękkimi białymi płatkami, dekorujący włosy kobiece i nadający ich właścicielkom wygląd królowych zimy. Nie. Śnieg był mokry, pomieszany z deszczem, działający fatalnie na fryzurę.

Stefan, ogarnięty swym pierwszym wielkim uczuciem, nie mógł, rzecz prosta, zwracać uwagi na takie drobiazgi. Ale jego towarzyszka stawała się coraz bardziej niespokojna i jak się wydawało, przestał na nią działać nawet piękny wiersz Tuwima, który właśnie z takim przejęciem recytował Stefan:

„Oddać ci wszystko,
Każdy sen i drgnienie,
Każdy nerw ciała,
Każdy ruch i krok.
Przeszłość to tylko
O tobie wspomnienie,
Przyszłość to tylko
Twój najświętszy wzrok".

Wrok młodej damy wędrował nerwowo po oświetlonych oknach mijanych lokali. W pewnym momencie zaproponowała:

— Wie pan co? Ta pogoda nie wydaje mi się odpowiednia do spaceru. Może wstąpimy gdzieś, gdzie będzie sucho i ciepło? Tam możemy dalej rozmawiać.

— Ależ oczywiście! — wykrzyknął z entuzjazmem Stefan — Że też mi to wcześniej nie przyszło na myśl. Wie pani co? Tu zaraz za rogiem jest taka mała budka telefoniczna. Tam będziemy mogli postać sobie i pogawędzić choćby przez kilka godzin.

tom.

U fotografa

Dziadek ani rusz nie chce zrobić miłego wyrazu twarzy.

U szewca

— I nadal pan będzie twierdzić, że te buty są pierwszorzędne?!

KRZYWE ZWierciadło

Słowo i arkusz

O trzeciej sesji ONZ donosi „Przekrój" (Nr. 196), że wypowiedziano na niej

„50 milionów słów, które zostały uwiecznione na 100.000.000 (stu milionach) arkuszy formatu kancelaryjnego."

Pół słowa na arkusz kancelaryjny. Bardzo to ładnie „Przekrój" potrafił przekroić.

Nauka

„Polska Zbrojna" (12/I) donosi:

„00% czasu należy wykorzystać na szkolenie"

Znamy nawet takich, którzy lubią się szkolić, czytając napisy, wykaligrafowane na ścianach budynków i budyneczków.

Groźny pies

„Express Wieczorny" (Nr. 3):

„NAGRODA wysoka za odprowadzenie — wskazanie miejsca zaginionego 29 ub. m. wyżła brązowego biało nakrapianego — niewyleczoną nosówką. Brzeska 15/17, m. 15".

Nagroda nagrodą ,ale co będzie, jak piesek znalazcę nakropi białą nosówką?

Kalendarz

— Ten kalendarz jest chyba zepsuty. Ciągle stoi na 1 czerwca

Pech

— Co za pech, że właśnie dziś, kiedy zapomniałem się ogolić, przyleciał ten fotograf.

Latarnia

— Niechże pan mnie przestanie napastować!

Omyłka

— Ależ wasza wysokość, rycerza przy pasowaniu tylko dotyka się mieczem.

Nie wypada

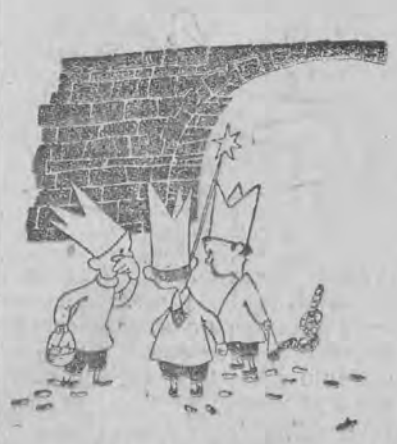

— Nie wycieraj nosa palcami. Pamiętaj, że w tej chwili jesteś królem.

Szachy

Autor: Inż. Ilja Mikan, Praga.

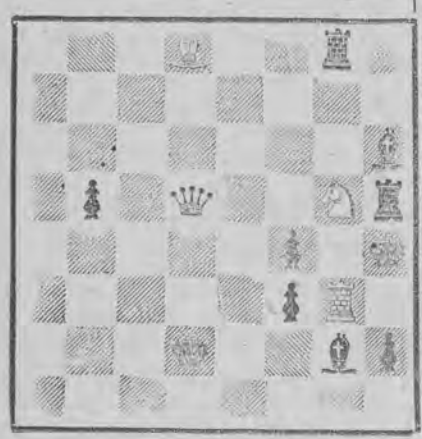

Białe zaczynają i dają mata w 2 posunięciach.

Autor: M. Havel, Praga.

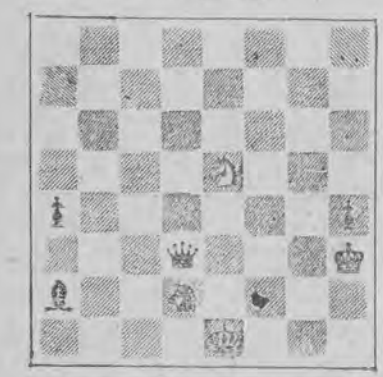

Białe zaczynają i dają mata w 4 posunięciach.

MISTRZOSTWA SZACHOWE MOSKWY

W Centralnym Domu Kolejarzy w Moskwie, gdzie ostatnio odbyły się rozgrywki o mistrzostwo szachowe Związku Radzieckiego, rozpoczęły się szachowe mistrzostwa Moskwy. Zawody trwać będą cztery tygodnie.

W rozgrywkach bierze udział 16 czołowych szachistów radzieckich, z mistrzem Moskwy Simaginem oraz Lilienthalem, Florem i Konstantinopolskim na czele.

W skład kolegium sędziowskiego, które będzie prowadziło turniej jubileuszowy, wejdą najstarsi szachiści rosyjscy, m. in. uczestnik pierwszego turnieju o mistrzostwo Rosji w 1899 roku — Władimir Nienarokow oraz mistrz Piotr Romanowski.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU KOBIECEGO O MISTRZOSTWO SZACHOWE ZSRR

W dniu 17 stycznia 1949 r. odbyła się w Moskwie ostatnia tura finału rozgrywek kobiecego turnieju szachowego o mistrzostwo ZSRR. Tytuł kobiecego mistrza szachowego kraju zdobyła szachistka moskiewska Olga Rubcowa, osiągając 13 punktów na 17 możliwych.

Szachistka leningradzka, Eugenia Bigłowa, grająca z powodzeniem na początku rozgrywek finałowych, pod koniec przegrała kilka partii. Może się ona poszczycić jedynie 11,5 punktami na 17 możliwych. Ludmiła Rudenko ma 11 punktów i jedną partię niedokończoną, która miała być rozegrana w dniu 18 stycznia br., wskutek czego drugie i trzecie miejsce w turnieju nie zostało jeszcze ustalone.

Nowa mistrzyni Związku Radzieckiego od 20 lat bierze udział w mistrzostwach szachowych kraju. W roku 1928 zdobyła po raz pierwszy tytuł mistrzowski i sukces ten powtórzyła jeszcze sześciokrotnie.

Ze świata kobiet

Wyjście z sytuacji

Gdy nie można sobie pozwolić na sprawienie więcej niż jednej sukni, która ma służyć na wszelkie „okazje", warto zdecydować się na dzisiejszy model.

Jest tak skromny (kołnierzyk, kieszonka), że ostatecznie można go włożyć nawet do pracy, jeśli stamtąd idzie się np. na proszony obiad czy koncert. A znów dzięki spódnicy, która stanowi „clou" całej sukni, nie razi ona nawet na zupełnie wieczorowym występie.

*

Specjalnie Pani L. M., której długie włosy sprawiają wiele kłopotu (zwłaszcza w okresie karnawału) i innym Czytelniczkom w podobnej sytuacji, „dedykuję" to uczesanie w węzeł o szlachetnej linii.

(an.)

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD KIEROWNICTWEM WŁ. LUBNAARA I R. MIAŁKOWSKIEGO

XI/49. TURNIEJ ZADANIOWY

Dzisiaj drukujemy trzecią część XI/49 Turnieju Zadaniowego, którego warunki uczestniczenia podaliśmy przed dwoma tygodniami. Warunki te powtórzymy w przyszłym tygodniu na zakończenie Turnieju.

8. REBUS

„Kolec", Poznań

9. FIGIEL REBUSOWY

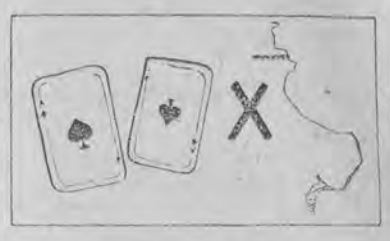

„Ed-Ka", Łódź

10. SZARADA

W sercu rzewne wzruszenie, wzrok [łza przesłoniła,
Ósma biegnie **sześć** przyszłym nie- [wiadomym dniom.
Piąty-szósty trzy-czwarty — spraw, [by się zmieniła
Jutrznia życia ludzkiego, **raz** koić się [nią!

Czwór-piątego-szóstego twojego [czekamy,
W **czwartą-pierwszą-dziewiątą** na- [szych czynów spójrz,
Siedem nich **siedem-ośm** czy się do- [brze staramy,
By **drugim** radość życia trysnęła, jak [zdrój.

Trzeci-czwarty Pięć-szósty! — zniszcz [nędzę, cierpienie,
Raz drugim bytowanie, jak promien- [ny dzień,
Siódma-ósma-dziewiąta by *stała swe* [lśnienie
I nie zaćmił jej odtąd nawet lotny [cień.

„Orsza", Warszawa

ROZWIĄZANIA X TURNIEJU ZADANIOWEGO

1. Wirówka: 1) Rewiry, 2) Priora, 3) Kramik, 4) Kursor, 5) Romans, 6) Hawanna, 7) Wineta, 8) Siwawe, 9) Wiosna. **2. Rebus kołowy:** Należy tępić objawy paniki (kina — leży tępi „ć" Ob — Jawy pani). **3. Logogryf:** 1) Pliszka, 2) Olsztyn, 3) Watykan, 4) Stochód, 5) Tapicer, 6) Anapest, 7) Nadział, 8) Izobara, 9) Ekwipaż, 10) Laertes. Rozw. gł.: „Powstanie listopadowe". **4. Szaradka:** Towar (to — war). **5. Szukamy:** Natura wilka ciągnie do lasu.

Kącik filatelistyczny

Dnia 15 listopada 1948 roku ukazała się w Holandii kolejna tradycyjna seria świąteczna „VOOR HET KIND", składająca się z pięciu wartości:

2+2 c (żółtozielony) — chłopiec wiosłujący w kajaku;

5+3 c (niebieskozielony) — pływanie;

6+4 c (szary — saneczkowanie;

10+5 c (czerwony) — dziewczynka na huśtawce i

20+8 c (niebieski) — ślizgawka.

Serię tę projektował w bieżącym roku Andre van der Vossen.

Dnia 8 lutego ukaże się w Jugosławii specjalna seria, która uczci 100 rocznicę śmierci słoweńskiego poety Franciszka Preszerna.

Seria ta składać się ma z trzech wartości (3.—, 5.— i 10.— dinarów) i wyjdzie w nakładzie 300.000 serii. (w. j. o.)

Ciekawostki ze świata

O słownikach

Słownik języka angielskiego o wymiarach 28 mm × 18 mm × × 6 mm jest, jak twierdzą Anglicy, najmniejszym słownikiem na świecie. Słownik ten wydrukowano w Glasgow w 1890 r. Bardzo starannie wykonany, wymaga jednak przy użyciu powiększającego szkła.

Jeśli członkowie Akademii Francuskiej będą pracowali dalej z tą samą szybkością, co dotychczas, będący obecnie w opracowaniu przez tę instytucję słownik historyczny języka francuskiego będzie gotów około r. 2.000. Po 13 latach pracy uczeni mężowie dotarli zaledwie do As.

Jedną z pierwszych książek, wydrukowanych kiedykolwiek na świecie był chiński słownik, wydany w 997 r. Podawał on znaczenie 26.430 znaków alfabetu chińskiego.

Najdziwniejszym słownikiem, wydanym kiedykolwiek był słownik wydany w Wenecji w XVI w. dla cudzoziemskich turystów. Zawierał on nazwiska i adresy wszystkich zamieszkałych w mieście kurtyzan. W tym czasie stanowiły one 1/5 liczby wszystkich kobiet w Wenecji.

Mieszkańcy południowej Afryki mówią dialektem języka holenderskiego, tzw. afrikaan. Nie istnieje jeszcze słownik tego języka. Od 22 lat etymolodzy pracują nad tym, ale dużo jeszcze czasu upłynie, zanim słownik wyjdzie z druku.

Trzech synów miał pewien francuski szlachcic, nazwiskiem Henri Estienne. Wszyscy trzej opracowali słowniki. Pierwszy — Henryk, opracował słownik grecki. Drugi — Robert, słownik łaciński. Trzeci — Karol — napisał pierwszą francuską encyklopedię.

O palcach i paznokciach

Najczulszym palcem człowieka jest palec wskazujący. Inne palce są czułe w następującej kolejności: środkowy, kciuk, mały, serdeczny.

Gdybyśmy nie obcinali paznokci, w 50 roku życia miałyby one

do 180 cm długości. Paznokcie rosną z szybkością około 4 mm na miesiąc — trochę szybciej w lecie, niż w zimie. Po śmierci ani paznokcie ani włosy nie rosną.

Mężczyźni częściej obgryzają paznokcie, niż kobiety. Charakteryzatorzy filmowi nakładają często „gwiazdom", które mają zwyczaj obgryzać paznokcie, sztuczne paznokcie na naturalne.

Manicure znany był już w czasach starożytnego Egiptu. Faraonowie zatrudniali wtedy młode kobiety, które dbały o ich paznokcie. W grobowcach staroegipskich znaleziono komplety do manicure'u. W czasach nowożytnych manicure wszedł w modę od czasów francuskiej Rewolucji. W Berlinie przed dojściem Hitlera do władzy było około 3.000 zarejestrowanych manicurzystek.

Druga żona króla angielskiego Henryka VIII, Anna Boleyn, miała 6 palców u jednej ręki. O fenomenie takim, zwanym hexadyctylizmem, jest wspomniane nawet w Biblii.

W Chinach i w Sjamie noszono dawniej paznokcie, dochodzące do 50 cm długości. Bogaci ludzie w Chinach zapuszczali długie paznokcie, aby dowieść, że nie potrzebują pracować. Na paznokciach tych nosili specjalne srebrne ochraniacze. Ludzie pretensjonalni nosili same tylko ochraniacze, bez paznokci w środku. Pielęgnacja tych nadmiernie długich paznokci zajmowała oczywiście długie godziny. Gdy wybitni ludzie przyjeżdżali z tych krajów do Europy, obcinali swoje paznokcie, oprócz paznokcia małego palca.

Tkacze w japońskich fabrykach jedwabiu musieli również troskliwie pielęgnować paznokcie. Źle obcięte bowiem — powodowały skazy w materiale. Niektórzy tkacze wycinali sobie paznokcie na kształt piły, by móc jednocześnie chwytać po kilka nitek.

Obcięte palce jednej ręki można zastępować palcami drugiej. Ostatnio jednemu chirurgowi angielskiemu udało się przetransplantować palce pewnemu pacjentowi. Podczas takiej operacji trzeba było przeszczepić kości, muskuły i żyły. Operacja udała się całkowicie.